KURJER ZACHODNI

»ISKRA« ...nnik polityczny, gospodarczy i literacki.

...XIII. SOSNOWIEC, WTOREK 3 MAJA 1932 ROKU. Nr. 101.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Pierwsze wyniki wyborów francuskich

Przyszła niedziela zdecyduje ostatecznie o zwycięstwie.

PARYŻ, 2.5. Dziś rano francuskie ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło urzędowy komunikat o wyborach w 607 okręgach na ogólną liczbę 615 okręgów wraz z Algierem.

Według urzędowych danych wyniki są następujące: prawica zdobyła 3 mandaty (straciła 1); grupa Marin-Maginot zdobyła 72 mandaty(zyskała 6, straciła 8); republikanie Tardieu'ego zdobyli 33 mandaty (zyskali 2, stracili 10); prawica radykalna zdobyła 23 mandaty (zyskała 4, straciła 1).

Wymienione wyżej ugrupowania są prorządowe. Poniżej podajemy tabelkę zdobyczy i strat ugrupowań antyrządowych: radykałowie Herriot'a zdobyli 60 miejsc (zyskali 4, stracili 0); socjaliści republikanie, grupy Painleve - Chabron zdobyli 17 miejsc (zyskali 2, stracili 1); socjaliści Leo Bluma zdobyli 40 miejsc (zyskali 3, stracili 2): komuniści nie nie zyskali i mają zapewnione dotychczas 2 miejsca.

KOGO WYBRANO?

Do Izby deputowanych wchodzą m. in. ministrowie: Tardieu, Reynod, Rollin i Flandin.

Wchodzi również dotychczasowy prezes Izby deputowanych Buisson. dalej Renaudel Bedouce, Blum, Solandro, Tasso; z radykałów: Herriot, Malvy, Daladier, Bonnet, Chatemps, Painleve i Marin.

Francklin Bouillon nie został wybrany w pierwszem głosowaniu. Niewątpliwie zdobędzie mandat w przyszłym tygodniu. Do parlamentu wybrano czterech podsekretarzy stanu.

PARYŻ, 2.5. Wielką sensację wywołała dziś w Paryżu wiadomość o wyniku głosowania w zakładach przemysłowych Schneider-Creusot. Dotychczas robotnicy wybierali stale generalnego sekretarza partji socjalistycznej Pawła Faure'a. Panowało ogólne przekonanie, że kandydat ten przejdzie i teraz. Tymczasem Faure został pobity na głowę. Z tego powodu prasa socjalistyczna zarzuca robotnikom zakładów złamanie frontu proletarjackiego.

JAK SIĘ ODBYŁY WYBORY?

W śródmieściu Paryża panował przez cały dzień wczorajszy spokój. Wyborcy głosowali przeważnie w godzinach rannych, to też do południa przed biurami wyborczemi tworzyły się długie kolejki. Między godz. 2 a 6 można było składać głosy bez oczekiwania na kolejność.

Na przedmieściach Paryża rozegrało się kilka bójek. W La Garenne nastąpiło starcie dwu grup przechodniów. Padły strzały. Do szpitala przewieziono mężczyznę z raną brzucha.

Podczas rozpraszania awanturników 3 policjanci odnieśli rany. Dokonano 8 aresztowań.

Podczas składania głosów przez mieszkańców Obervilliers wynikło w ratuszu gorszące zajście. Jeden z mężów zaufania wygłosił przemowę agitacyjną, co spotkało się z protestem części słuchaczów. Wywiązała się ogólna bijatyka. Policja rozpędziła walczących przy pomocy pałek gumowych. Lokal jest częściowo zdemolowany.

W nadchodzącą niedzielę dnia 8 bm. odbędą się powtórne wybory w tych okręgach, w których żaden z kandydatów nie zdobył potrzebnej do zwycięstwa ilości głosów. W ub. niedzielę zostało wybranych 244 posłów, natomiast 359 posłów będzie musiało stanąć w przyszłą niedzielę do ściślejszych wyborów.

Ś. † P.

ALBERT HOLLANDER

INŻYNIER - CHEMIK

długoletni współpracownik Modrzejowskich Zakładów Górniczo - Hutniczych zmarł w Katowicach w dniu 30. kwietnia 1932 roku.

Pogrzeb odbędzie się w środę dniu 4. maja z Kaplicy przy cmentarzu ewangelickim przy ul. Francuskiej w Katowicach.

W zmarłym tracą Modrzejowskie Zakłady sumiennego i szczerze oddanego urzędnika, a pracownicy dobrego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego pamięci! 3384

Dyrekcja i pracownicy Modrzejowskich Zakładów G.-H.

S. † p.

FRANCISZKA-ANNA Z PRZESTRZELSKICH

OPĘCHOWSKA

wdowa, matka Prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu, opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach oddała swą świetlaną duszę Bogu w dn. 1 maja 1932 r. o godz. 7 i pół z rana, przeżywszy lat 84.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ulicy 1 Maja 19 do grobu rodzinnego na cmentarzu w Czeladzi nastąpi w dn. 3 maja rb. o godz. 3-ej po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Córka, syn, zięć, wnuczki, wnuki i rodzina.

3370

Prof. Bartel

BAWI W KRAKOWIE.

WARSZAWA, 2.5. (Tel.wł.). Prof. Bartel bawi od niedzieli w Krakowie, gdzie przeprowadza szereg konferencyj politycznych. Do konferencyj tych w kołach politycznych przywiązują wielką wagę.

Stracenie

SZPIEGÓW SOWIECKICH.

WILNO, 2.5. — Sąd doraźny w Brasławiu skazał na karę śmierci 25-letniego Piotra Masło za szpiegostwo na rzecz wywiadu sowieckiego. Ponieważ p. Prezydent nie ułaskawił skazańca, szpiego powieszono na dziedzińcu więziennym. Również p. Prezydent nie ułaskawił szeregowca pułku lotniczego w Lidzie, niejakiego Kuni, który brał udział w aferze szpiegowskiej razem z powieszonymi już Trubaczem i Czechowiczem. Kunię, jako szpiega wojskowego rozstrzelano.

Bezczelne kłamstwa niemieckie

o zamiarze wkroczenia wojsk polskich do Gdańska.

WARSZAWA, 2.5.

Dzisiejsze radjo niemieckie ogłosiło na cały świat sensacyjny komunikat prawicowej agencji berlińskiej „Telegraphen Union", nadany z Londynu.

Komunikat ten brzmi dosłownie:

— W związku z naprężoną sytuacją w Gdańsku specjalny sprawozdawca „Daily Express" dowiaduje się z najwyżej postawionego źródła, że wysoki komisarz hr. Gravina zwrócił uwagę generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, Sir Eric Dummondowi na niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi Europy na wypadek wmaszerowania Polaków do Gdańska.

Celem tego doniesienia było uchronienie Rady Ligi i wielkich mocarstw przed niespodziankami.

Sprawozdawca „Daily Express" dowiaduje się dalej, że Polacy byliby przeprowadzili swój zamach, gdyby w sobotę nie nadeszły inne polecenia z Francji.

Hr. Gravina oświadczył korespondentowi, że Polacy stracili głowę. Bowiem jeżeli polska flota wojenna zawinie do Gdańska, to w 24 godziny później będzie tam już flota niemiecka.

„Daily Express" wskazuje dalej na to, że Polska wywiera ogromny nacisk gospodarczy na Gdańsk, szczególnie przez przeniesienie całego obrotu do portu gdyńskiego.

Konsul angielski w Gdańsku złożył swemu rządowi obszerne sprawozdanie w tej sprawie.

Także „Daily Herald" nadaje wiadomościom z Gdańska rozmiary sensacji. Gdańsk — twierdzi sprawozdawca — po stworzeniu nowych garnizonów w Tczewie i Grudziądzu jest zupełnie toczony przez wojska polskie.

WARSZAWA, 2.5. (Tel. wł.) Polski charges d'affaires" w Genewie p. Ujazdowski zwrócił się do sekretarjatu generalnego Ligi Narodów z zapytaniem, czy hr. Gravina zwrócił się z notą. Gen. sekretarjat L. N. zaprzeczył temu.

Agencja „Iskra" zwróciła się w tej sprawie telegraficznie do p. Graviny, w którego imieniu sekretarjat zaprzeczył wszystkim pogłoskom „Daily Express".

Dzień pierwszy maja

MINĄŁ W WARSZAWIE SPOKOJNIE.

Niedzielny obchód 1 maja zarówno w Warszawie, jak na prowincji minął w bieżącym roku wyjątkowo spokojnie, choć z powodu dnia świątecznego i energicznych przygotowań wywrotowców spodziewano się poważniejszych zaburzeń.

Tegoroczne pochody 1-majowe w Warszawie, urządzone przez 6 partyj lewicowych oddzielnie, wypadły tym razem bardzo blado i według dokładnych obliczeń, ogółem wzięło w nich udział zaledwie około 15.000 osób, co na przeszło miljonowe miasto jest liczbą bardzo niewielką.

Już od wczesnego rana poszczególne grupy dzielnicowe P.P.S. C.W.K., P.P.S., żydowskiego „Bundu" i innych partyj socjalistycznych zbierały się w swoich lokalach związkowych, by następnie przybyć na plac zbiórek niejednokrotnie z orkiestrami.

Jeżeli chodzi o liczby szczegółowe, to zwolenników P.P.S. dawnej Frakcji Rewolucyjnej zebrało się 6.800 osób, z 95 sztandarami kilkoma orkiestrami i transparentami.

Drugi pod względem liczebności pochód był P.P.S. C.K.W., w którym brało udział 4.200 osób z 45 sztandarami, 9 orkiestrami i 25 transparentami.

Po przybyciu z Pl. Grzybowskiego i po wygłoszeniu przemówień na Pl. Teatralnym przez p. Arciszewskiego, Haupy i Barlickiego, pochód rozwiązał się.

W bieżącym roku komuniści rozwinęli niezwykle ożywioną działalność, pragnąc za wszelką cenę utworzyć pochody, które z transparentami z napisami antypaństwowemi usiłowały dostać się do pochodów legalnych partyj. Ogółem w godzinach przedpołudniowych prób takich było 28 i wszystkie one zostały rozproszone przez patrole policji i to bez użycia broni.

Jedynie w chwili, gdy pochód dzielnicy B.B.S. przechodził przez pl. św. Florjana, tłum, liczący około 100 osób, usiłował zmieszać się z manifestantami. Wybuch popłoch. Wielu przechodniów rzuciło się do ucieczki, ukrywając się w murach kościoła św. Florjana.

Przeciw wywrotowcom wysłano milicję partyjną. jednocześnie zaś z pochodu posypało się 18 wystrzałów rewolwerowych w górę. Nikt ranny nie odniósł.

Widmo wojny na Dalekim Wschodzie

Zamach na most pod Kirynem. — Dzień pierwszy maja w Moskwie.

LONDYN, 2.5. — Z Mukdenu nadeszła alarmująca wiadomość o wysadzeniu w powietrze wielkiego mostu kolejowego w odległości 60 kilometrów od Kirynu. Zamach był wykonany w nocy, z soboty na niedzielę, przy pomocy niezwykle silnego ładunku dynamitu.

O sile wybuchu świadczy szczegół, że filar kamienny runął, dwa przęsła zapadły się w rzekę, a wartownia, w której znajdowało się 23 żołnierzy japońskich, wyleciała w powietrze. Huk słyszano w samym Kirynie, skąd komenda wojskowa wysłała natychmiast pociąg pancerny w kierunku miejsca wybuchu.

Ciemności utrudniały obławę w okolicy, jednakże żołnierzom japońskim udało się ująć dwu podejrzanych mężczyzn, nie Chińczyków, prawdopodobnie Rosjan. Nieznajomi nie posiadali przy sobie żadnych dowodów osobistych, odmówili też zeznań, tłumacząc się nieświadomością.

Główna kwatera japońska armji charbińskiej ogłosiła stan oblężenia w kilku miastach północnej Mandżurji. Zarządzenie to objęło między in. Charbin i Kiryn. Panuje ogólne przekonanie, że sprawcami wysadzenia mostu są agenci sowieccy.

W pobliżu miejsca wybuchu, podczas poszukiwań natrafiono na przewodniki elektryczne. Pochodzenie ich ustali ekspertyza.

LONDYN, 1.5. Tokjo przeżyło dziś rano drugą falę samorzutnych manifestacyj. Wiadomość o wysadzeniu mostu na rzece Sungari pod Kirynem wywołała niesłychane wzburzenie. Na wiecach ludność żądała represyj wobec urzędów sowieckich w Mandżurji. Nie jest wykluczone, iż japońska rada ministrów zdecyduje się jeszcze w dniu dzisiejszym na ostateczne zlikwidowanie sowieckiej dyrekcji kolejowej w Charbinie. Ostateczna decyzja zależy od wyników śledztwa.

MOSKWA, 1.5. We wczorajszych uroczystościach pierwszomajowych w Moskwie wziął udział cały korpus dyplomatyczny oraz turecki premjer, Ismed Pasza i turecki minister spraw zagranicznych,, Tewfik-bej.

Komisarz spraw wojskowych Woroszyłow wygłosił okolicznościową mowę, zaznaczając, że armja czerwona musi być gotowa do poparcia ataku, bowiem wojna stoi u wrót Rosji.

Wytworzyła się sytuacja dość paradoksalna, gdyż senjorem korpusu dyplomatycznego w Moskwie jest najstarszy z przedstawicieli, ambasador japoński Hirota.

Szpiegowska wycieczka

SAMOLOTÓW NIEMIECKICH.

GDYNIA, 2.5. — Terytorjum polskie u wybrzeża Bałtyku znowu zostało prowokacyjnie naruszone przez lotników niemieckich. O godz. 2 po południu od strony Zakrzewa w pow. Morskim przeleciał tuż nad ziemią samolot niemiecki, w kierunku Gdyni, gdzie około 20 minut krążył na wysokości 100 metrów nad dworcem kolejowym i innych objektaach komunikacyjnych. Potem samolot skierował się do granicy niemieckiej na zachód. Jest to już drugi wypadek w ciągu ostatnich kilku dni naruszenia granicy polskiej przez samolot niemiecki nad portem gdyńskim.

Coraz częściej się zdarza, że również i komunikacyjne samoloty niemieckie lecące z Królewca do Berlina, zbaczają z trasy i w celach obserwacyjnych krążą nad terytorjum polskiem, co oczywiście nietylko wbrew umowom międzynarodowym, lecz również wbrew zasadom komunikacyjnym opóźnia podróż, z powodu tych szpiegowskich wycieczek.

Ciągnienie dolarówki

I POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

Wczoraj odbyło się ósme zkolei losowanie premij 4 proc. pożyczki dolarowej serii III.

Główna wygrana **12.000 dolarów** padła na nr. 422354.

Po 3.000 dol. na n-ry: 1185194 449551.

Po 1.000 dol. na n-ry: 1087241 860252 1172164 885415 939614 036992 816982.

Po 500 dol. na n-ry: 578650 525881 1484539 352988 396147 1161503 851778 583763 319202 651283.

Po losowaniu premij dolarowych odbyło się losowanie premij 3 proc. uożyczki budowlanej serji I.

Główna wygrana 250.000 złotych w złocie padła na numer 357407. 50.000 zł. na numer 947245.

Po 10 tysięcy złotych wygrały numery: 754413, 963847, 356763, 591263, 088554, 523358, 149625, 702108, 428680, 685182.

Następnie wylosowano 100 premij po 1000 złotych.

Ogólnie wylosowano 112 premij na sumę 500.000 złotych w złocie.

Włamanie do pałacu

B. KRÓLA MANUELA.

LONDYN, 2.5. — W Twickenham dokonano dziś w nocy włamania do pałacu ekskróla portugalskiego Manuela.

Mimo, że pałac jest zamieszkały przez 30 osób, włamywacze zdołali przedostać się do gabinetu prywatnego, gdzie zrabowali klejnoty, cenne obrazy, stare srebra i ważne dokumenty. Policja przypuszcza, że włamanie miało raczej charakter polityczny, ponieważ ze stalowej szkatułki zginęła paczka z korespondencją.

Odroczenie sprawy Gorgonowej

do soboty 14 maja r.b.

LWÓW, 2.5. Dzisiejsza rozprawa przeciwko Gorgonowej, oskarżonej o zamordowanie śp. Elżbiety Zarembianki w Brzuchowicach pod Lwowem, rozpoczęła się ze znacznem opóźnieniem. Zgóry widać było, że opóźnienie to nie jest bez znaczenia i że zakończenie dzisiejszego posiedzenia sądu będzie niezwykle sensacyjne. W kołach wtajemniczonych twierdzono już wczoraj, że trybunał, sądzący Gorgonową, obradował w niedzielę przez parę godzin, przyczem do sędziów zgłosili się biegli chemicy, którzy zeznawali na rozprawie sobotniej.

DODATKOWE ZEZNANIA BIEGŁYCH.

Istotnie rzeczoznawcy chemicy, a więc **prof. Westfalewicz, dr. Opieński i dr. Piro** przybyli na dzisiejsze rozprawy, prosząc o dodatkowe przesłuchanie, motywując to niewłaściwą relacją ich orzeczeń w prasie lwowskiej, co może słusznie wpłynąć na subjektywny sąd o ich zeznaniach sędziów przysięgłych, który mają wydać wyrok o winie oskarżonej.

Trybunał dopuszcza do dodatkowego przesłuchania biegłych.

Prof. Westfalewicz oświadcza, że krew znaleziona na rozmaitych przedmiotach w willi Zarembów w Brzuchowicach, badano metodą Laplace'a, która ostatnio została zarzucona, jako niedość ścisła. Co do tego, że znaleziono na futrze Gorgonowej krew grupy A (Zarembianki) tego cofnąć prof. Westfalewicz nie może. Polemiki prowadzić o metodzie nie mogę — mówi prof. Westfalewicz. — Nie chcę być pomocnikiem pana prokuratora, ale muszę powiedzieć, że, jeżeli metoda Laplace'a była zła, to ponieważ była stosowana przez długi czas na całym świecie sprawiedliwość mogła popełnić niezliczone omyłki, gdy orzeczenie o krwi decydowała o winie oskarżonych.

Drugi biegły, **dr. Opieński**, oświadczył również, że nie cofa zdania, że na futrze Gorgonowej znaleziono krew grupy A. Wobec denaturacji materjału oraz wobec nowszych ściślejszych metod analizy krwi, według prof. Hirszfelda z Warszawy, należy — mówi dr. Opieński — ponowić próby w interesie prawdy, metodą bendynową i gwanasową. Dalsze badania wyjaśnią, czy metoda Laplace'a w tym mordzie była błędna, czy słuszna.

Przewodniczący: Czy krew A była w jednem miejscu na futrze?

Prof. Westfalewicz: Krew A była na prawym rękawie i na plecach futra.

Przew.: Czy nowa analiza zmienić może wyrok.

Dr. Opieński: Czulsza próba może zmienić wyrok.

ORZECZENIE SĄDU.

Po tych zeznaniach następuje sensacyjne orzeczenie sądu. Przewodniczący sędzia **Andrzejewicz**, oświadcza, że trybunał postanowił odmówić wnioskowi prokuratora o przesłuchanie w charakterze świadka sędziego śledczego Kulczyckiego, ponieważ sprawa została wyjaśniona na dostatecznie materjałem, na którym oparto akt oskarżenia.

Dalej trybunał odmówił uwzględnienia szeregu wniosków obrońcy Gorgonowej.

A więc odrzucił wniosek obrony co do zarekwirowania aktów sprawy w kwestji włamania do willi w Brzuchowicach w czasie gdy Gorgonowa i inż. Zaremba znajdowali się w areszcie śledczym. Ponieważ włamanie to zostało wyjaśnione, w dalszym ciągu trybunał odmówił zarekwirowania aktów sprawy o zamordowanie 12-letniej Józefy Neuwert. Chodzi tu o mord seksualny, popełniony pod Lwowem ,a obrona Gorgonowej starała się wykazać, iż w okolicach Lwowa grasuje jakiś morderca seksualny.

Również postanowił trybunał odmówić badaniu psychjatrycznemu klasycznego świadka oskarżenia, 15-letniego **Stanisława Zaremby**, czego obrońca domagał się, motywując, iż jego matka jest chora umysłowo i dziecko może być obciążone dziedzicznie. Trybunał uznał, że chłopiec w zeznaniach nie zdradzał objawów nienormalnych, a ocena jego zeznań należy do sędziów przysięgłych. Również i Gorgonowa nie może być zbadana na okoliczność, czy jest anormalna pod względem poczytalności, czy jest anormalna, gdyż to nie odpowiada istocie sprawy.

Również sąd odrzucił wniosek co do przesłuchania nadinspektora policji państwowej, **Piątkiewicza z Warszawy**, który ma ukończony Instytut kryminalistyczny w Lozannie, a który miał być, zdaniem obrony, zbadany na okoliczność, że w kryminalistyce jest rzeczą znaną i wiadomą, iż pomiędzy zawodowymi zbrodniarzami istnieje przesąd, że oddanie kału na miejscu zbrodni chroni przed wykryciem. Sąd odrzucił to, ponieważ już poprzednio zostało dowiedzione, iż również niezawodowi mordercy, wskutek silnego wzruszenia w momencie zbrodni, mogą mimowoli oddać ekskrementy.

Również sąd odrzucił wniosek obrońcy o przesłuchanie **Józefa Jedwab**, który miał dowieść, że jedna z poważniejszych świadków oskarżenia, służąca Bekerów na dopuszczała się kradzieży i nałogowego kłamstwa.

DALSZE BADANIA.

Natomiast trybunał postanowił sprowadzić z sądu karnego w Katowicach akta spraw o oszustwo **Halemby**, który zeznawał, jakoby Gorgonowa namawiała go do uwiedzenia za pieniądze śp. Elżbiety Zarembianki.

Dalej trybunał postanowił przesłać do analizy w państwowym instytucie higjeny w Warszawie: futro, świecę, chustkę z piwnicy, 2 klamki, drzazgi od drzwi piwnicznych, zeskrobiny krwi z muru, celem przeprowadzenia biologicznego badania krwi, tj. zbadania, czy jest to krew ludzka, czy zwierzęca.

Wobec tego trybunał postanowił **przerwać rozprawy do 14 maja rb.** Jest to ustawowo najdłuższy czas, na jaki można odroczyć rozprawy. Naturalnie po zakończeniu odroczenia trybunał obradować będzie w tym samym składzie, zarówno wotantów, jak i sędziów przysięgłych.

Zrozumiałe, iż odroczenie rozprawy wywołało niebywałą sensację w całym Lwowie tembardziej, że od chwili zbrodni w Brzuchowicach wszystkim się zdawało, iż nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Gorgonowa, aresztowana w pierwszym dniu śledztwa, jest właściwą sprawczynią ponurej zbrodni, której ofiarą padło młode życie 17-letniej Elżbiety Zarembianki.

Komunistki w czerwonych trykotach

Demonstracje antyjapońskie w Londynie.

BERLIN 2.5, — Ulicami Berlina przemaszerowało wczoraj kilkaset młodych komunistek — członkiń klubu sportowego, ubranych w czerwone trykoty. Tuż za kobietami postępowali mężczyźni w czerwonych rosyjskich „rubaszkach", zapinanych pod szyję na dwa guziki.

Ponieważ trykoty dziewcząt były cokolwiek zbyt ściśle i wywoływały wesołość wśród przechodniów, przeto policja skierowała pochód do Lustgartenu, gdzie zabrał głos niedoszły prezydent republiki niemieckiej Thaelmann. Mówca zapewniał, że komuniści nie dopuszczą do ataku na Rosję sowiecką. Podczas awantur, jakie wywiązały się następnie, policja aresztowała 50 osób.

BERLIN, 2.5. — Ukazanie się pochodu komunistycznego na ulicach Treviru, wywołało w mieście wielkie podniecenie. Przywódca miejscowej bojówki hitlerowskiej zwołał swoich podkomendnych i wyruszył na spotkanie pochodu.

Przed katedrą wywiązała się zaciekła bójka, podczas której kilkanaście osób odniosło rany. Komunistom podbierano transparenty, sztandary podarto je i połamano. Policja dokonała licznych aresztowań.

Podobne wypadki rozegrały się w Bremie, gdzie podczas rozpraszania walczących 7 policjantów odniosło rany.

LONDYN, 2.5. — Wiec komunistów, bardzo zresztą nieliczny, przeistoczył się w Londynie w burzliwy pochód. Komuniści podążyli przed gmach ambasady japońskiej, usiłując wtargnąć do wnętrza. Przez chwilę położenie było o tyle groźne, że demonstrantom udało się przerwać kordon policji. Rozpędzono ich jednak przy pomocy pałek gumowych.

Wśród rannych znajduje się inspektor policji, który otrzymał cios kamieniem w głowę.

ZAMACH KOMUNISTYCZNY.

WIEDEŃ, 2.5. — Na tarasie hotelu „Cesarza Karola" w Budapeszcie, eksplodowała bomba. Wybuch nastąpił w kabinie telefonicznej, zbudowanej ze stali i szkła. Odłamki szkła zasypały gości, siedzących na tarasie.

Podczas szalonej paniki, jaka wybuchła, poprzewracano stoły, krzesła i stratowano dwie kobiety. Odłamki bomby i kawałki szkła pokaleczyły 7 osób. Sprawców zamachu nie ujęto.

Według przypuszczeń policji, bomba była podłożona przez komunistów, jako odwet za zakaz urządzania pochodu w dniu 1 maja. Na tarasie znajdował się w chwili wybuchu wiceprezydent policji budapeszteńskiej z żoną i córką.

Samobójstwo

KONSULA PERUWIAŃSKIEGO.

KRAKÓW, 2.5. (Tel.wł.). W poniedziałek rano popełnił samobójstwo konsul honorowy peruwiański w Krakowie Marjan Walter wraz z żoną Stefanją, zażywszy weronalu. Przyczyną samobójstwa zły stan finansowy.

CZY KONSTYTUCJA 3-go MAJA

BYŁA ZAMACHEM?

Corocznie wygłasza się w Polsce dziesiątki tysięcy przemówień na temat wiekopomnego dzieła Sejmu Czteroletniego, którego rocznicę obchodzimy jako święto narodowe. Mimo to ogół, znając mniej więcej treść Konstytucji, mało wie o jej historji, a nasza historjografja trochę zaniedbała ten temat. W historji 1791 r. było dotąd szereg spraw niejasnych i spornych. To też z zadowoleniem przyjąć należy nową pracę naukową p. t. „Trzeci Maj" (Kraków 1932, Wydawnictwo Literacko Naukowe). Autor p. Jan Dihm, młody historyk, zapowiada, że jest to część obszerniejszej książki, którą przygotowuje. Ale i to, co już ogłosił, zawiera dużo nowych a bardzo interesujących szczegółów, prostuje szereg błędów i naprawdę posuwa nasze badania o duży krok naprzód.

Autor zastrzega się w przedmowie że chodzi mu tylko o prawdę historyczną, a nie o „odbronzowanie". Po przeczytaniu całej pracy widzi się, że zarzut „odbronzowania" byłby rzeczywiście niesłuszny. Postawi go może chyba ktoś z tych, co historję 3 Maja zna tylko z okolicznościowych odczytów i broszurek. Ale nie zarzuci p. Dihmowi pomniejszania 3 Maja ten, kto pamięta (a to się tak mimochodem przypomina), jak niedawno porównywano 3 Maj z innem wydarzeniem majowem i usiłowano przekonać nas, że podeptanie Konstytucji to nic strasznego i że twórcom „przełomu" majowego należy się taka sama wdzięczność, jak twórcom Konstytucji 3 Maja. (Stąd już prosty wniosek, że dzisiejsza opozycja to — Targowiczanie). Otóż to byłoby „odbronzowanie".

Takie myśli nasuwają się — powtarzamy — mimowoli, bo p. Dihm w swej ściśle naukowej i beznamiętnej pracy ani jednem słowem o takie dzisiejsze aktualne spory nie potrąca. Sam nazywa 3 Maj „zamachem". Idzie za przykładem twórców Konstytucji, którzy — jak marszałek Małachowski — sami mówili w tym pamiętnym dniu, że dokonywa się „rewolucja". Odnosi się jednak wrażenie, że używając tego słowa mieli na myśli raczej treść, niż formę wielkiej reformy. Zmiany były bowiem istotnie rewolucyjne, ale ani krwi przy tem nie rozlano ani formalności prawnych nie naruszono w tym stopniu, jak sobie to niektórzy dzisiaj wyobrażają.

Wieczorem 2 maja 1791 r. na posiedzeniu u marszałka Małachowskiego wtajemniczeni posłowie postanowili zachować „wszelkie formy prawne" w dniu następnym. Pogwałconoby je, gdyby np. uchwalono Konstytucję w nieobecności jej przeciwników lub przy bardzo małej liczbie posłów. Ale — jak wykazuje p. Dihm — na historycznem posiedzeniu było 182 posłów i senatorów, w tem 110 zwolenników Konstytucji. Sejm liczył coprawda pięciuset członków, ale diet w owych czasach nie płacono i dlatego mnóstwo posłów siedziało na prowincji. W listopadzie 1790 r. na posiedzeniach bywało tylko dziesięć procent posłów, a nikt ważności uchwał nie kwestjonował.

Na posiedzenie przybył oprócz posłów i santorów tłum arbitrów; wedle któregoś z współczesnych było ich „więcej tysiąca". Czy jednak sala obrad mogła poza posłami pomieścić jeszcze tylu widzów? Z pewnością nie.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 11-tej P. Dihm powiada (w pewnej sprzeczności z tem, co wyżej przytoczył o postanowieniu zachowania „wszelkich form prawnych"), że „Rewolucjoniści od początku posiedzenia dążyli bezwzględnie do zgnębienia opozycji, do zastraszenia jej i zdławienia wolności głosu".

Jeśli był taki zamiar, to go nie wykonano, bo zabierało głos kilkunastu przeciwników Konstytucji. Zaraz po pos. Sołtyku, który opowiadał się za projektem nowej Konstytucji, wygłosił mowę osławiony pos. kaliski Suchorzewski i rozpoczął długą dyskusję Obrady posuwały się powoli naprzód. Odczytano „depesze" naszych posłów zagranicą, mające wywołać przychylny dla Konstytucji nastrój, potem wygłosił świetną mowę marsz. Potocki, następnie król przedstawił historję powstania projektu. Po odczytaniu go marsz. Małachowski dziękował królowi, potem znowu odpowiadał król, a następnie po raz drugi zabrał głos Suchorzewski. Wtedy to wyciągnął on swego synka na środek sali i groził, że zabije dziecko „aby nie dożyło tej niewoli, którą ten projekt gotuje". I znów mimo nawoływania arbitrów, by pytać o zgodę i odrazu projekt uchwalić, marszałek Małachowski pozwolił na swobodną dyskusję. Wreszcie Małachowski wezwał posłów, aby „ci co są za projektem w milczeniu zostali, a ci którzy mu się sprzeciwiają, by zgłosili protestacje". Okazało się oczywiście, że przeciwnicy Konstytucji są w mniejszości, ale ich protestacje i oświadczenia znowu zajęły dużo czasu. Formalnego głosowania nie było. Pod wieczór, po siedmiu godzinach posiedzenia, arbitrzy zaczęli wzywać króla, by przysiągł na Konstytucję. Stanisław August chciał jeszcze raz przemawiać i wyciągnął rękę, by uciszyć hałaśliwą salę. Ten ruch wzięto za wezwanie do przysięgi. Rozległy się okrzyki „wiwat król! wiwat Konstytucja!", posłowie i senatorowie podążyli do tronu królewskiego arbitrowie zagłuszyli jeszcze jeszcze jeden protest Suchorzewskiego i wreszcie król zdecydował się. Prosił ks. biskupa krakowskiego o odczytanie roty przysięgi, złożył przysięgę i powiedziawszy „Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę", wezwał wszystkich, by udali się podziękować Bogu.

Przeciwnicy Konstytucji protestowali przeciw przemocy, chcieli udać się do kancelarji lecz ta była zamknięta, więc znów wrócili do sali obrad, do której tymczasem wrócił król wraz z całym tłumem z kościoła. Protestowali jeszcze trochę na tem krótkiem posiedzeniu, które zostało odroczone do 5 maja. 4 maja w grodzie zgłoszono 25 protestów poselskich, ale już 3-go maja pięciu protestujących oświadczyło, że „dogodziwszy instrukcyi adherent woli powszechnej".

Tak przedstawia się 3 Maj w świetle sumiennej i gruntownej pracy p. Dihma, stanowiącej narazie ostatnie słowo nauki w tym przedmiocie.

W DNIU 3-go MAJA.

Gdy składamy hołd Ojczyźnie, która objawiła swą siłę i moc w Konstytucji 3-go Maja, do życia zrywając się z rozdarcia i niemocy, miarą tego wielkiego dzieła zmierzyć winniśmy chwilę współczesną i rozgrywające się w niej wypadki.

Wtedy staniemy w pokorze i onieśmieleniu przed trybunałem naszych dziejów, widząc że w czasie — zdawałoby się — zupełnego rozkładu Rzeczypospolitej przodkowie nasi zdobyli się na program odrodzenia i jasny ku temu odrodzeniu wytknęli sobie kierunek, a my, współczesne pokolenie, nie potrafimy urządzić odbudowanej Polski na takich podstawach i zasadach ustroju, któryby gwarantował państwu rozwój i potęgę.

Mierzmy dalej w tej skali pokolenie u schyłku 18 wieku i nasze. Bądźmy szczerzy, nie schlebiajmy współczesności, a wtedy okaże się, że ten główny motyw czci i hołdu, jaki składamy na ołtarzu przeszłości, jest zarazem stwierdzeniem naszej dzisiejszej słabości.

Pamiętajmy przedewszystkiem o tem, że Konstytucja 3-go aMja była programem odbudowy. Życie nie rozwijało się wówczas w tem tempie co dziś. A przecież paru lat starczyło, by wytworzyć ten program, który zrealizował się w dniu 3 maja 1791 roku i zaraz był wcielany w życie.

A tymczasem obecnie od tylu lat mówi się i reklamuje różne projekty, życie państwa poddaje się często najsprzeczniejszym doświadczeniom, a programu odbudowy, a konstytucji, przewidującej linję rozwoju państwa, niema.

Jest i drugi moment, mówiący o wielkim rozumie i patrjotyźmie twórców Konstytucji 3-go Maja. Nie stanowili oni i nie chcieli być kastą „naprawiaczy". Nie narzucali siebie narodowi, tylko swe dzieło, a gdy Konstytucja wcieliła się w życie, oddali ją narodowi na własność, sami nawet o pochwałę nie upominając się.

Dzisiejsi „naprawiacze" nic jeszcze nie zrobili, żadnego programu nie opracowali, gubią się w sprzecznościach i na drobne liczmany zmieniają swe zamiary, a już tyle laurów potrafili sobie uszczknąć w różnej formie, że tylko z ich obfitości płynąć może przekonanie, iż ojczyzna ma stąd pożytek.

Kiedy przed 141 laty przystępowano do budowania państwa na nowych podstawach, czyniono to z wielką oględnością, nie wnosząc w naród rozterki, skupiając go koło tronu i wyzyskując tkwiący w polskiej psychice czynnik pospolitego ruszenia. To też, gdyby nie interwencja Rosji, o którą oparło się kilku zawiedzionych magnatów, Konstytucja 3-go Maja wcielałaby się w życie bez żadnej opozycji, bo ponad wszystkiem przeważało w narodzie przeświadczenie, iż jest to najlepszy w ówczesnych warunkach program odbudowy.

Jakże dalecy jesteśmy od tej atmosfery zgody i pojednania, na której twórcy Konstytucji 3-go Maja budowali fundament pod nowe prawa. W zamęcie pojęć wytwarza się nawet przeciwny polskiej psychice pogląd, że tylko w walce wewnętrznej, w unicestwianiu wzajemnem rodzi się siła i myśl narodu.

I oto stojąc twarzą w twarz przed duchem Konstytucji 3-go Maja — musimy się czuć onieśmieleni i mali.

Ale wzrok ku tej chwili dziejowej i myśl swą kierując, możemy czerpać z niej wielką naukę, że bez stworzenia zasadniczych podstaw prawnych nie utrwalimy bytu Polski, że tych podstaw prawnych nie można narzucić przemocą, bo życie ich nie przyjmie, że podstawy prawne nie mogą być asekuracją władzy pewnej grupy, tylko muszą być dane na użytek całemu narodowi, że dla stworzenia ich nie można przygotować warunków przez rozbijanie społeczeństwa i poddawanie go procesom walk partyjnych.

Konstytucja 3-go Maja wywołała przychylny odruch w całym narodzie, który uznał ją w nastroju, przypominającym pospolite ruszenie wszystkich dobrych obywateli. Tę przychylność społeczeństwa, tę zgodę i ofiarność należy wzbudzić, gdy się chce i musi ratować państwo.

Czasy są ciężkie, nie braknie różnic w poglądach, ale jeśli społeczeństwo całe będzie mogło stanąć do współdziałania, nie braknie nikogo, ktoby nie chciał ojczyzny ratować.

ALA ROSE - DREWNOWSKA

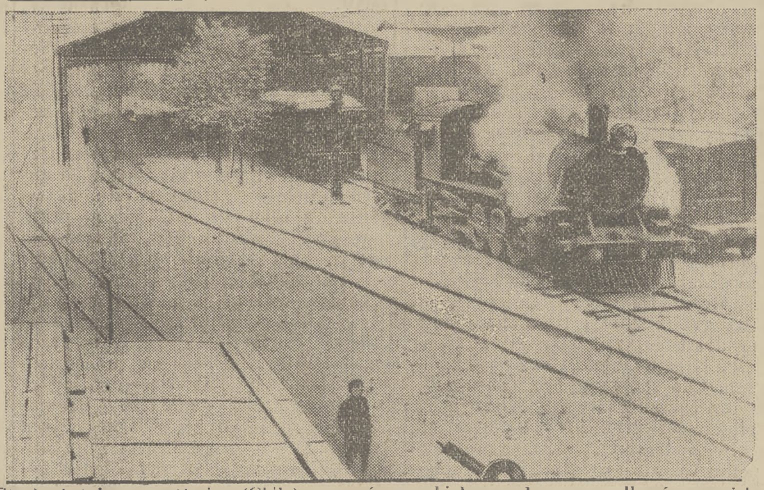
DO OJCZYZNY

O ziemio nasza! Przez Twych łąk kobierce
Lasów poszumy i niw żytnich kłosy
Bije od wieków polskie, żywe serce,
Ostry zgrzyt szabli i pobrzęki kosy,
A ponad Tobą leci przez lazury
Serce lotnika z krwi żywej purpury.

Z krwi Cię rodziły bohaterów dusze,
Z krwi i łez polskich zmartwychwstałaś grobu...
Ojcowie nasi przez góry i głusze
Przeszli za Tobą pół ziemskiego globu,
A my Cię widzim w zmartwychwstania blasku
Żywą, jak oni śnili na obrazku.

Ojczyzno nasza, naszym żywa trudem,
I serc najlepszych poświęcenia siłą,
Ty nam wykroitasz z toni Wisły cudem.
Ciebie się wrogom jak brankę odsyła...
I oto żywa moc Twoja ze stali
Od Tatr śnieżystych do Bałtyku fali.

Na Twych rubieżach, kości Twych żołnierzy
Straż swą trzymają zagrobową mocą.
Tyś jest nam szeptem codziennych pacierzy,
Gwiazdą świetlistą nad zniszczenia nocą...
I nie oddamy ziemi ani kąska
Od Wilna murów, aż do kopalń Śląska.



Stacja kolejowa w Curico (Chile) przyprószona białym pyłem z wulkanów po ich niedawnym wybuchu.

ZNÓW KOLEJ NA SPOŁECZEŃSTWO

PO PRÓBACH ETATYZACJI PRACY OŚWIATOWEJ.

Prace na polu oświatowem poprzedziły Konstytucję 3 Maja. Bez intensywnej pracy na tem polu, bez pomnożenia szeregów ludzi o wyższym poziomie umysłowym nie byłoby Konstytucji majowej, mającej następnie odegrać tak olbrzymią rolę w życiu narodu polskiego. Działalność oświatowa umożliwiła również w późniejszych czasach ministrowi Lubeckiemu doprowadzić Kongresówkę do wspaniałego rozkwitu gospodarczego. Boć jasną jest rzeczą, że aby wykonać rozumne plany, potrzeba do tego rozumnych ludzi, wykształconych, o szerszych horyzontach myślowych. Danja swoją pomyślność gospodarczą zawdzięcza nietylko temu, że znajduje się blisko angielskiego rynku, na którym zbywa wszystkie swoje produkty gospodarstwa wiejskiego, ale przedewszystkiem temu, że w kraju tym niema analfabetów, że każdy ma ukończoną conajmniej szkołę ludową, a większość prócz tego posiada fachowe wykształcenie. Bez oświaty niema dobrobytu, cywilizacji, kultury, nie można dążyć do urzeczywistnienia ideałów dobra, piękna, prawdy. Zrozumiano to w Polsce może wcześniej, aniżeli w innych krajach, dziś wyprzedzających Polskę na wielu już polach, ale tragiczne dla nas rozbiory uniemożliwiły realizację pięknych zamierzeń. Przez kilkadziesiąt lat pogrążano nas systematycznie w ciemnościach, izolowano od światła nauki.

Z NAKAZU KONSTYTUCJI.

Wspomnienia Konstytucji 3 Maja skierowały ponownie myśl działaczy, patrjotów na drogę oświatową. Zaczęło się w Wielkopolsce przez zakładanie czytelń ludowych, później przyszła kolej na Małopolskę, gdy w roku 1891 Asnyk powziął myśl założenia Towarzystwa Szkoły Ludowej i na Kongresówkę, gdy w roku 1905 inż. Świątkowski w Warszawie zainicjował powołanie do życia Polskiej Macierzy Szkolnej. Wszystko to dzieci jednej Matki - Konstytucji 3 Maja.

Tak jak wielki głód nauki, wiedzy panował we wszystkich trzech zaborach, w tym samym stopniu odpowiedział mu wysiłek ofiarny społeczeństwa. Rezultat też pracy oświatowej był olbrzymi. W pracy tej znaleźli się wszyscy w solidarnym wysiłku społecznym, bez względu na zapatrywania polityczne, przynależność do stronnictw. Na przestrzeni kilku lat wyrosły setki szkół, zorganizowano setki kursów dla analfabetów, wybudowano wiele domów ludowych, pozakładano niemal w każdej miejscowości czytelnie, bibljoteki.

IMPONUJĄCE LICZBY.

Czyż nie są imponujące liczby, które mówią, że Polska Macierz Szkolna w ciągu swego półtorarocznego istnienia od kwietnia 1906 roku (data zalegalizowania) do grudnia 1907 roku uruchomiła 681 SZKÓŁ, w których naukę pobierało 63000 OSÓB? że w tym czasie założono wiele ochronek, w których znalazło opiekę 14400 dzieci? że wreszcie w ciągu tego krótkiego okresu czasu ofiarność społeczeństwa wykazała cyfrę 800.000 rubli, to znaczy 400 tysięcy dolarów, nie licząc ofiar w postaci domów, placów, książek i t.d.? I jakkolwiek władze rosyjskie przeróżne szybkości, z jaką płomień oświaty ogarniał coraz większe połacie zaboru, zamknął Polską Macierz Szkolną, przecież tego promienia nie zadusił. Jeszcze większymi rezultatmi poszczycić się mogły T. Cz. L. w Wielkopolsce i T. S. L. w Małopolsce.

Wojna zadała dotkliwe rany wszystkim instytucjom oświatowym, chociaż Polska Macierz Szkolna w roku 1916, za czasów okupacji niemieckiej mogła już rozpocząć legalną działalność.

OŚWIATA W RĘKACH PAŃSTWA.

Pierwsze lata niepodległości wytworzyły pewien zamęt w ustosunkowaniu się społeczeństwa do Polskiej Macierzy Szkolnej i siostrzanych organizacyj. Zapanował niczem nieusprawiedliwiony pogląd, że całą dziedzinę oświatową przejąć powinno państwo, względnie samorządy. Początkowo kwestję tę stawiano dość delikatnie, w ostatnich jednak latach rozpoczęła się etatyzacja na polu oświaty pozaszkolnej. Wystarczy powiedzieć, że budżet państwowy w pozycji „oświata pozaszkolna“ wzrósł z 240.000 złotych w 1925 roku do półtora miljona w roku 1929-30. Poczęto organizować specjalne kursy dla instruktorów, przy kuratorjach powołani zostali specjalni urzędnicy i rozpoczęto planową pracę w celu przerzucenia na barki państwa oświaty pozaszkolnej. Niedługo jednak to trwało, bowiem zmniejszające się wpływy budżetowe stanęły w poprzek planom etatyzacji i sumę półtora miljona zredukowano do 300 tysięcy zł.

ODWRÓT NA CAŁEJ LINJI.

Rozpoczął się odwrót na całej linji. Najpierw zmuszone zostało do tego państwo, obecnie spieszą za niem samorządy, redukując niemiłosiernie budżety w pozycjach oświaty pozaszkolnej. Odwrót ogarnął jednak nietylko te dziedziny oświatowe, w których państwo niejako z własnej woli, bez obowiązku, poczęło ingerować. W tej chwili jesteśmy świadkami, jak dzieje się rzecz gorsza, bo nie może być wykonana praca w dziedzinach ustawowo przewidzianych. Z każdym dniem wzrastają trudności w zakresie realizacji przymusowego kształcenia w szkołach powszechnych oraz w zakresie dokształcania. Niema budynków odpowiednich, niema pieniędzy na opłacanie odpowiedniego personelu nauczycielskiego. Coraz większa liczba dzieci gromadzi się w salach szkolnych, w coraz trudniejszych warunkach odbywa się kształcenie. Kto wie, czy nie to jest przyczyną, olbrzymiego odsetku dzieci pozostających na druki rok w klasie, wynoszącego dla szkół powszechnych 23,6 procent (około 800 tysięcy). A trzeba sobie z tego zdać sprawę, że takie pozostanie na drugi rok dziecka, licząc koszt kształcenia jednego dziecka 70 złotych rocznie, powoduje stratę, tylko dla państwa, 56 miljonów złotych rocznie.

ZNÓW NA BARKI SPOŁECZEŃSTWA.

Chwila bieżąca znowu poczyna wysuwać na czoło zagadnień społecznych akcję oświatową. Na barki społeczeństwa z konieczności przerzucona zostanie działalność oświatowa, która ma w szczególności olbrzymie znaczenie, posiada na kresach zachodnich i wschodnich znaczenie ogólno - państwowe, polityczne. Nie może ustać ani na chwilę tempo pracy w kierunku kształcenia obywateli, zarówno pod względem umysłowym jak i moralnym. Praca oświatowa to nietylko kształcenie umysłów, ale i charakterów, rozwijanie zasad moralnych, budzenie zamiłowania do ideałów wyższych, lepszych. Tej pracy w żaden sposób nie da się przerzucić na państwo. Niestety w tej sprawie panuje jeszcze zupełna dowolność poglądów i donedawna pozwalano sobie na wielce niebezpieczne eksperymenty. Dzisiaj ograniczone mocno źródła dochodu państwa z konieczności zmuszają do reflektowania się w poczynaniach tych, którzyby radzi wszyst ko upaństwowić.

KOLEJ NA MACIERZ.

Czy Polska Macierz Szkolna jest przygotowana w tej chwili do podjęcia akcji oświatowej na szeroką skalę? Przedewszyst kiem trzeba stwierdzić, że zpośród rozlicznych instytucyj oświatowych tylko Macierz wraz z T. S. L. i T. C. L. jest powołana do takiej działalności. Po drugie, jakkolwiek próby etatyzacji działalności oświatowej więcej szkód wyrządziły tej organizacji, aniżeli wszystkie przeciwdziałania, jakie spotykała dotychczas na swej drodze, to jednak niewątpliwie mogłaby się podjąć tego zadania z powodzeniem. Przecież dzisiaj prowadzi kilkadziesiąt szkół zawodowych (ściśle 38), 36 szkół powszechnych na kresach, 51 burs z 989 wychowankami, 37 ochronek z 2000 dzieci, prowadzi szereg kursów dla analfabetów, organizuje cykle wykładów i t. d.

Oczywiście niema mowy, aby mogła przejąć wyłącznie wszystko na swoje barki, ale gdyby sprawa akcji oświatowej, znalazła się wreszcie na właściwej drodze i gdyby uznano, że tylko społeczna akcja ma widoki powodzenia, to dotychczasowe wysiłki i rezultaty pracy szybko zostałyby zwielokrotnione.

KRYZYS OŚWIATOWY.

Na ustach społeczeństwa nieustannie znajdują się słowa o kryzysie gospodarczym. Słychać już jednak coraz częściej głosy alarmujące o kryzysie w dziedzinie oświatowej. Ustawa o powszechnem nauczaniu poczyna być tylko papierowym dokumentem. W Warszawie 5000 dzieci w wieku szkolnym znajduje się poza murami szkolnemi. W Sosnowcu wielki znak zapytania wypisany zostanie nietylko nad setkami dzieci, które powinny uczęszczać do szkoły, ale i temi, które według ustawy powinne uzupełniać swe wykształcenia na wieczorowych kursach dokształcających. Samorząd sosnowiecki musiał niemal zupełnie skreślić kredyty na ten cel. I pojawia się pytanie: czy po 14 latach samodzielnego bytu państwowego, przy rozpamiętywaniu wiekopomnego wydarzenia, jakiem była Konstytucja majowa, mamy stwierdzić, że kulturalnie i cywilizacyjnie cofamy się, że z tak wielkim nakładem sił, cichego bohaterstwa, ofiarności rozpalony płomień oświaty poczyna już tylko tlić, zamiast gorzeć spotęgowanym blaskiem?

Oto jedno z najdramatyczniejszych zagadnień chwili obecnej, niemniej ważne od tego, które wiąże się z głodnymi żołądkami, z biedą powszechnie panującą. Pamiętać jedynie należy, że biedak również, jako człowiek dąży do prawdy, dobra, piękna. I pamiętając o jednej rzeczy, nie wolno zapomnać o drugiej.

as.



PREMJERA W TEATRZE.

„Ludzie w hotelu”

15 OBRAZÓW VICKI BAUM, PRZEKŁAD STANDEGO.

Stary pan Boileau miałby poważny powód do niezadowolenia, bo, gdy w „Ludziach w hotelu“ w pewnym stopniu zachowana jest jedność miejsca, akcja bowiem rozgrywa się w różnych punktach, ale ciągle na terenie jednego hotelu i gdy nawet jedność czasu też bezmała została odpowiednio uszanowana, bo rzecz dzieje się na przestrzeni zaledwie 36 godzin, to za to jedność akcji znpełnie pominięto. Dzieje się to zresztą nietylko w „Ludziach w hotelu“, ale zawsze z ludźmi, których zgromadził w jedno miejsce przypadek i których życie dlatego się nawzajem nie zazębia. Wspólne zamieszkiwanie domu przy jakiejś „Ulicy“, czy zajmowanie numerów w którymś z hotelów wielkomiejskich nie łączy wszystkich bohaterów do tyla, iżby mieli przeżywać wspólny dramat. Jest to dość nowe zjawisko w literaturze dramatycznej, w której centralna oś akcji — jednostkę ludzką zastąpiono wielogłowym bohaterem-tłumem

W „Ludziach w hotelu“ rozgrywają się dwa najzupełnie od siebie niezależne i niczem poza wspólnym hotelem niezwiązane z sobą dramaty. Pierwszy z nich to dramat sławnej rosyjskiej tancerki Gruzińskiej, byłej kochanki wielkiego księcia, dziś już kończącej swoją karjerę artystyczną, zmęczonej urokiem niepowszedniości swego życia. Z jej dramatem wiaże się postać barona Gaigerna, włamywacza hotelowego, który zakochał się w tancerce i dał jej jedną noc złudzenia, że jest jeszcze młoda, że potrafi zdobywać serca. W tym dramacie znajduje się nieodzowna sympatyczna figura francuskiej pokojówki, bezwzględnego impresarja i dyrygenta orkiestry.

Inna grupa zbiera się dokoła drugiego dramatu, związanego z osobą pomocnika buchaltera, Ottona Kringeleina. Oto Aryman po iluś tam latach oszczędzania i odmawiania sobie wszelkich przyjemności zbuntował się przeciwko losowi swemu, upostaciowanemu w osobie dyrektora Preysinga i, wiedząc, że mu wskutek choroby grozi rychła śmierć, postanawia użyć rozkoszy życia w całej pełni i żyć pod koniec żywota tak, jak żyje szef jego dyrektor Preysing. Kringelein to najciekawsza i najoryginalniej pomyślana postać w „Ludziach w hotelu“. Między zbuntowanym Kringeleinem i bogatym Preysingem staje stenotypistka Krystyna Flamm, zwana Płomyczkiem, którą dobry los pozwolił mizernemu Kringeleinowi wyrwać z rąk potężnego Preysinga. W tym dramacie znajdzie się również postać Gaigerna, bo włamywacz narówni ze służbą musi zajrzeć do niejednego numeru hotelowego. Zdarzy się, że w jednym z nich zostanie zabity przez Preysinga, a biedna Gruzińska nadaremnie będzie wołała przez telefon:

— Cheri, cheri, co się z tobą stało?

„Ludzie w hotelu“ ukazali się najpierw jako znana powieść niemieckiej autorki Vicki Baum. Udramatyzowanie powieści odbyło się tu kosztem wielu szczegółów, dających pełny obraz życia wielkiego hotelu i dramatycznych przeżyć ludzi hotelowych. Naprzykład o tragikomicznie hulaszczem żegnaniu się Kringeleina z życiem dowiadujemy się w dramacie, widząc go pijącego w barze, tańczącego z Płomyczkiem, grającego w karty. Niepodobna jednak dowiedzieć się ze sceny o jego wycieczkach na miasto w towarzystwie Gaigerna, a, co ważniejsza, o rozmyślaniach pomocnika buchaltera, który znalazł się w środowisku swego szefa, będącego dla niego przez wiele lat niedostępnym, groźnym bożkiem. O ile więc formalnie dramat jest scenicznem powtórzeniem powieści, to jednak daleko mu do powieściowego pogłębienia charakterów i sytuacyj.

Wystawiono w Sosnowcu „Ludzi w hotelu“ z uderzającym i z godnym pochwały nakładem pracy i pomysłowości, co jest zasługą p. Gołaszewskiego, reżysera i inscenizatora. Opracowanie ról również nie nastręcza robienia najmniejszego zarzutu. P. Zbierzowska jako Gruzińska, choć trudno przy jej dostatnich warunkach, udawać biedną i małą, interpretowała swą rolę szczerze i z talentem. Bardzo dobrze grał p. Horowicz trudną rolę Kringeleina. Reszta ról spoczywała w niezawodnych rękach pp. Sobotkowskiej, Arciszewskiej, Szafrańskiego, Palańskiego, Tańskiego, Nawrockiego i innych.

K. Ć—rk.

KRWAWY DZIEŃ W ZAGŁĘBIU.

Zajścia z komunistami w Sosnowcu i w Strzemieszycach.

W dniu 1 maja komuniści, pomimo spacalizowania ich akcji w ub. tygodniu przez policję, która dokonała aresztowań wśród wybitniejszych jednostek partji, nie zrezygnowali ze swych zamiarów i sprowokowali szereg zajść, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. Do poważniejszych zajść doszło na Dębowej Górze i w Strzemieszycach.

W SOSNOWCU.

Rano komuniści, zwoławszy zbiórkę swych zwolenników z Milowic, Piasków, Czeladzi i okolicy w liczbie około 600 osób, ruszyli do Sosnowca, aby rozbić pochód P.P.S. Zawiadomiona o nadciąganiu pochodu komunistycznego policja zastąpiła mu drogę u wylotu ulic Piłsudskiego i Alei i bez większego trudu rozpędziła go przy użyciu kolb karabinowych i pałek gumowych.

Rozpędzeni demonstranci zgrupowali się powtórnie po upływie pół godziny i udali się ze sztandarami C. Z. G., mającemi na celu zamaskowanie tła demonstracji, na plac koło targowicy miejskiej. Na placu tym zebrało się około 600 osób. Gdy do zgromadzonych zaczął przemawiać jakiś osobnik w duchu wybitnie antypaństwowym, przybyła na miejsce policja konna i piesza, w ciągu kilku minut demonstrantów rozprószyła.

Rozpędzeni powtórnie komuniści zeszli się po raz trzeci drobnemi grupami u wylotu ulicy Dęblińskiej i usiłowali przyłączyć się do idącego ulicą Piłsudskiego w kierunku dworca pochodu socjalistycznego. Oddział policji nie dopuścił jednak do wywołania awantury i komunistów rozpędził. Gdy pochód socjalistyczny znalazł się naprost dworca kolejowego, komuniści przypuścili gwałtowny atak z dwóch stron, usiłując rozpędzić socjalistów. Jedna grupa, złożona przeważnie z wyrostków żydowskich, zaatakowała pochód od wylotu ulicy Modrzejowskiej, druga zaś, złożona z rozpędzonych demonstrantów, na placu obok targowicy zaatakowała go z tyłu. Powstało wówczas wielkie zamieszanie, które powiększył jakiś pijany osobnik, strzelający z rewolweru jakoby w celu nastraszenia komunistów. Podczas ogólnego zamieszania i bijatyki zniszczono jeden sztandar socjalistyczny. Zajście zlikwidowała policja. Podczas awantur jeden z policjantów został uderzony kamieniem w nos, wskutek czego stracił przytomność. Po oczyszczeniu ulicy przed dworcem pochód socjalistyczny ruszył dalej.

Po przywróceniu spokoju kilkakrotnie usiłowali demonstrować na ulicy Modrzejowskiej komuniści - żydzi. W godzinach popołudniowych wszędzie panował spokój.

NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Do poważniejszych zajść doszło, jak wspominaliśmy wyżej, na Dębowej Górze.

Około godziny 10 rano w pobliżu walcowni hr. Renard zebrał się tłum w liczbie około 800 osób, złożony z komunistów przybyłych z Klimontowa, Modrzejowa, Niwki, Dańdówki i sąsiednich miejscowości. Gdy na miejsce przybyła zawiadomiona o gromadzeniu się tłumu policja, zaatakowano ją kamieniami, a jednocześnie z tłumu padło około 30 strzałów rewolwerowych.

Zaatakowani policjanci poczęli samorzutnie, bez komendy, strzelać w kierunku tłumu. Po strzałach tłum rozbiegł się, pozostawiając na placu dwóch ciężko rannych, natomiast lżej rannych zabrali. Ranni zostali: Piotr Borda, znany jako komunista, mieszkaniec kolonji Rabka, koło Klimontowa, kulą karabinowąw pierś, oraz Władysław Portyka, uderzony przez któregoś z demonstrantów przypadkowo kamieniem w głowę. Obaj ranni po upływie pół godziny zmarli. Pozatem poważnie ranny w nogę został niejaki Stanisław Noga.

Podczas zajścia kilku policjantów zostało kontuzjowanych.

W STRZEMIESZYCACH.

Również do poważniejszych zajść doszło w Strzemieszycach. Około godziny 10 rano zebrał się tłum, wynoszący około 400 osób, który usiłował przejść pochodem przez główniejsze ulice. Rozproszeni przez policję demonstranci zebrali się powtórnie, przyczem tłum urósł już do liczby około 1000 osób. Około godziny 1 w południe zorganizowany pochód usiłował pomaszerować w kierunku wsi.

Oddział policji który zastąpił pochodowi drogę, został przez demonstrantów obrzucony kamieniami, a jednocześnie z tłumu poczęły padać pojedyncze strzały rewolwerowe.

Zaatakowany oddział policji, po oddaniu salwy ostrzegawczej w górę, zmuszony był wobec agresywnej postawy demonstrantów oddać następną salwę w tłum.

Po strzałach tłum rozbiegł się, uprowadzając ze sobą rannych. Dwie osoby poważniej ranne: 26-letniego Stanisława Łepkowskiego i 27-letniego Jana Porębskiego, znaleziono ukryte w jednym z domów i przewieziono je do szpitala. Podczas starcia kilku policjantów zostało kontuzjowanych.

W INNYCH MIEJSCOWOŚCIACH.

W innych miejscowościach Zagłębia nie doszło nigdzie do awantur, gdyż komuniści nie próbowali tam demonstrować, grupując natomiast swych zwolenników w Sosnowcu i w Strzemieszycach.

W Zawierciu komuniści usiłowali zorganizować pochód, jednakże policja rozpędziła tłum bez użycia broni. Unicestwione zostały również zamiary komunistów zorganizowania demonstracyj w Wysokiej i Mrzygłodzie.

Na terenie powiatu Będzińskiego aresztowano około 20 osób, na terenie powiatu Zawierciańskiego kilkanaście.

Wieczorem panował wszędzie spokój.

OBCHODY P. P. S.

Obchody P.P.S. odbyły się w rozmiarach daleko skromniejszych niż w poprzednich latach. Świadczy to o zmniejszeniu się wpływów tej partji, której organizacja potrafiła jeszcze przed trzema laty utrzymać ster w dniu 1 maja.

W Sosnowcu organizacja PPS. zgromadziła swych zwolenników na boisku sportowem przy Alei, skąd po przemówieniu p. Cupiała ruszono pochodem na ul. 3 Maja. Wieczorem urządzono akademję w sali Związków zawod. na Pogoni.

Z Będzina, Koszelewa, Paryża, Flory i Mortimera pociągnęły pochody PPS. do Dąbrowy, gdzie w Domu ludowym przemawiał poseł Bień. Wieczorem odbyła się akademja w Będzinie z przemówieniem również posła Bienia.

Wiec na rynku w Modrzejowie urządziła PPS. dla zwolenników swych z Dańdówki, Klimontowa, Niwki i Modrzejowa; przemawiali pp. Anger i Zasuń.

W Grodźcu odbyło się zebranie dla robotników z Grodźca i Wojkowic. W Ząbkowicach obchód PPS. odbył się w Domu ludowym.

W Zawierciu PPS. urządziła pochód i wiec, na którem przemawiał p. Bielnik, podobnie w Porębie i w Myszkowie.

W czasie powyższych pochodów i zebrań spokoju nigdzie nie zakłócono.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 Wtorek	Dziś Król. Kor. P.
	Jutro Florjana
	Wschód słońca 4 m. 3.
	Zachód „ 19 m. 4.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
PALACE: Szyb L 23.
ZAGŁĘBIE: Ludzie areny.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Bezimienni bohaterowie i Szalony wyścig".

DĄBROWA
ARS: Trade Horn.
WANDA: Rok 1914.

ZAWIERCIE.
STELLA: Marokko.
ARLEKIN: Strajk żon.

NASTĘPNY NUMER „KURJERA ZACHODNIEGO" UKAŻE SIĘ JUTRO W ŚRODĘ 4 BM. O ZWYKYŁEJ PORZE.

× **DO NASZYCH CZYTELNIKÓW W DĄBROWIE.** Z powodu defektu technicznego spóźniliśmy w ub. niedzielę numer KZ. i na terenie Dąbrowy mogliśmy go dostarczyć ze znacznem opóźnieniem.

× **Z SĄDOWNICTWA.** Sędzia sądu grodzkiego w Sosnowcu p. Władysław Habdank - Białobrzeski został mianowany sędzią Sądu okręgowego w Sosnowcu.

× **KURSY SPOŁECZNE.** Na zorganizowanych przez sosnowiecki oddział P. Z. Z. P. P. i H. R. P. kursach społecznych odbył się w lokalu Związku przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu czwarty z kolei wykład, wygłoszony przez sekretarza gen. Związku p. Kazimierza Ostrowskiego. Tematem było ustawodawstwo socjalne. Prelegent w pierwszym tym wykładzie scharakteryzował w ogólnym zarysie istniejące obecnie ustawodawstwo socjalne, podając krótką historję rozwoju tego ważnego działu naszego ustawodastwa. O dalszych wykładach z tej dziedziny, na których zostaną omówione szczegóły wydanych ustaw socjalnych, zostaną słuchacze zawiadomieni w odpowiednim czasie. Najbliższym wykładem będzie prelekcja p. Wacława Kubicza, okręgowego inspektora spółdzielni, na temat: Ruch spółdzielczy, w dniu 4 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku. Kierownictwo kursów uprasza słuchaczy o punktualne przybycie na wykład.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś we wtorek popołudniu, o godz. 4-ej po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. dawno niegrana świetna sztuka K. Leczyckiego „SZTUB".

Dziś we wtorek wieczorem o godz. 8.30 uroczyste widowisko ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy Konstytucji 3 Maja — „GRUBE RYBY", kom. w 3 aktach M. Bałuckiego. „Grube ryby", wyposażone przez autora w szereg kapitalnych typów, pełne szczerego humoru i sentymentu, nie straciły nic ze swej świeżości, — nadal bawią publiczność, która oklaskuje kapitalne sytuacje i wysokiej klasy grę artystów. Widowisko poprzedzi przemówienie red. St. Arnolda. Część dochodu przeznacza się na Dar Narodowy. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej do 1-ej i od godz. 5-ej popol.

W środę dnia 4 maja — po cenach zniżonych od 50 gr. do 1.90 zł. wesoła komedja w 3 aktach Armonta i Gerbidona p. t. „SZKOŁA KOKOT".

× **WYBORY W CECHU MALARZY CHRZEŚCJAN W SOSNOWCU.** W dniu 1 maja 1932 r. odbyło się Walne Zebranie Wyborcze w Cechu Malarzy Chrześcjan w Sosnowcu. Na Starszego Cechu wybrano p. Franciszka Pietranka, na Podstarszych wybrano pp. Bolesława Jaźdźyka i Feliksa Zabłockiego, na Członków Zarządu wybrano pp. Karola Klimkiewicza, Antoniego Brylewskiego i Józefa Lorka. do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Józefa Wrzesińskiego i Antoniego Michalskiego. Protokuł wyborczy prowadził p. Tadeusz Morawski.

5364

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ** oddział na powiat Będziński w Sosnowcu podaje do wiadomości, iż podczas Tygodnia PCK urządza w dniu 16 bm. marsz z nagrodami w maskach gazowych na przestrzeni 8 klm. Organizacje i Koła sprtowe, chcące wziąć udział w powyższej imprezie, proszone są o zgłaszanie drużyn, w składzie 6 ludzi w biurze PCK. w Sosnowcu 3 Maja 16 (dworzec kolejowy) lub teelfonicznie 9-65 w godzinach od 8 do 15 do dnia 10 bm.

× **USTNE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI W SZKOŁACH PRYWATNYCH** w Zagłębiu Dąbrowskiem odbędą się w następujących terminach: w Sosnowcu: w gimn. Rzadkiewiczowej 10 czerwca, Tow. żyd. szkół 23 maja maja. Zrzeszenia rodzicielskiego 27 maja; w Będzinie: w gimnazjum im. Fürstenberga — 23 czerwca, Zgromadzenia kupców — 27 maja, J. Krzymowskiej — 18 maja: Dąbrowa: w gimnazjum im. E. Zawidzkiej 4 czerwca; w Zawierciu: w gimn. Malczewskiej — 27 maja, w szkole średniej — 16 czerwca; w Olkuszu: w gimnazjum PMS — 20 maja.

Obchody 3 Maja.

APEL „PRACY POLSKIEJ".

Zarząd okręgowy Związków zawodowych „Praca Polska" wzywa wszystkie filje „Pracy Polskiej" do wzięcia organizacyjnego udziału w miejscowych obchodach 3 Maja.

W BĘDZINIE.

Powiatowy komitet obchodu święta 3 Maja przypomina. iż oficjalny obchód odbędzie się przed południem w Będzinie, a wieczorem w Sosnowcu. W Będzinie odbędzie się o godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo na placu w koszarach wojskowych, a w razie niepogody w kościele parafjalnym, a po nabożeństwie defilada wojska, organizacyj PW. i policji na placu 3 Maja. Wieczorem przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu, gdzie odegrane zostaną „Grube ryby" Bałuckiego. Przedstawienie poprzedzi przemówienie red. Arnolda.

Bilety na przedstawienie nabywać można już od g. 11 rano w kasie teatru

W CZELADZI.

Obchód dzisiejszego święta narodowego odbędzie się według podanego przez nas już programu. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja, w której między innemi wystąpi chór „Hejnału", p. Zarzycki (skrzypce) oraz orkiestra Tow. „Saturn". Komitet prosi organizacje o liczny i ze sztandarami udział w uroczystości, zaś mieszkańców o udekorowanie okien, balkonów i domów.

W STRZEMISZYCACH.

Obchód święta 3 Maja w Strzemieszycach odbędzie się podług następującego programu: o godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele, a o godz. 6.30 popoł. w sali strażnicy kolejowej akademja. Komitet prosi mieszkańców o udekorowanie domów flagami, a balkonów, okien i wystaw nalepkami na Dar Narodowy.

× **WYCIECZKA NAD MORZE POLSKIE.** Od kilku lat sosnowiecki oddział Ligi morskiej i kolonjalnej dla członków i sympatyków organizuje wycieczki nad morze polskie, by dać możność niewielkim kosztem zwiedzenia wycieczkowiczom dorobku, jaki w okresie panowania swego nad morzem Polska dokonała. Pierwsza z takich wycieczek odbędzie się w tym roku w czasie od 2 do 5 lipca rb. Wyjazd nastąpi w dniu 1 lipca rb. o godz. 7 rano. W dniu 2 rano po zajęciu kwater wycieczkowicze motorówką objadą porty: handlowy, węglowy, stocznę gdyńską, port wojenny, przyczem zwiedzą stojące na kotwicach okręty. W dniu następnym wyjazd okrętem „Gdynia" lub „Gdańsk" na półwysep Hel przez Jastarnię. W trzecim dniu wycieczki wycieczkowicze poznają się dokładnie z wybrzeżem morskiem i miastem Gdynią, przedtem zaś odbędą nocną wycieczkę motorówką po morzu. Udział w wycieczce dla członków bez wyżywienia wyniesie 60 zł., dla nieczłonków 75 zł., przyczem nadmieniamy, że w razie pogody odbywać się będą każdodziennie kąpiele morskie. Zapisy przyjmuje się każdodziennie w sekretarjacie Ligi morskiej i kol. w Sosnowcu (ul. Parkowa 1, tel. 9-91) w godzinach od 17 do 20. w niedziele zaś i święta od 11 do 13. Przy zgłoszeniu na wycieczkę należy wnieść zadatek w wysokości 30 proc.

× **KOMUNISTA W CYRKU.** Przed dwoma dniami w jednym z cyrków wędrownych, których kilka bawi w Czeladzi, podczas przedstawienia jakiś ucharakteryzowany komunista począł wznosić okrzyki antypaństwowe. Uczyniło się zamieszanie, przyczem policji nie udało się wykryć sprawcy, który w tłumie zrzucił maskę z twarzy tj. przyprawione wąsy i brodę.

Sztafeta motocyklowa
NA ZAMEK KRÓLEWSKI.

Z racji Święta Narodowego wczoraj wyruszyła z Sosnowca z ramienia Klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego sztafeta do Warszawy na Zamek celem wręczenia adresu hołdowniczego Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Sztafetę poprowadził prezes KMZD. p. Levittoux, a udział w niej wzięli: wiceprezes p. E. Faust oraz pp. Szkutnikowa, A. Baran, F. Bem i W. Masłoń. Odjazd nastąpił o godz. 2 rano, przyczem odprawę uskutecznił przedstawiciel PW. i WF. por. Ślusarczyk w asystencji kapitana klubu p. K. Klausa, wielu członków klubu oraz licznej publiczności.

× **WODA Z MACZEK DLA ŚLĄSKA.** Rurociąg państwowego wodociągu w Maczkach, rozbudowywany na terenie Górnego Śląska jest już gotowy na przestrzeni 15 kilometrów pomiędzy Mysłowicami i Królewską Hutą. Do zupełnego ukończenia brak jeszcze trzech kilometrów rurociągu. Dotychczasowe koszta rozszerzenia wodociągu na terenie Górnego Śląska wyniosły 6 miljonów złotych, budowa pozostałych 3 kilometrów wyniesie 600.000 zł. W lecie rb. wodociąg na terenie całego G. Śląska będzie ukończony i brak wody w okręgu przemysłowym będzie zupełnie zlikwidowany.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 17-letnia J. Sierota, zamieszkała wraz z rodzicami w Sosnowcu przy ul. Dalekiej 5 napiła się przed domem na podwórzu w celu samobójczym esencji octowej. Przyczyna zamachu samobójczego nieporozumienie rodzinne. Młodocianą denatkę przewieziono w stanie niegrożącym utratą życia do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

× **NAPAD ZŁODZIEI NA POCIĄG TOWAROWY.** W nocy z ub. soboty na niedzielę kilku osobników wskoczyło na jeden z wagonów pociągu towarowego, jadącego dość wolno między Dąbrową a Gołonogiem i poczęło zrzucać na tor żelazo. Obsługa pociągu zauważywszy złodziei na wagonach zatrzymała pociąg. Amatorzy żelaza, pozostawiwszy na torze łup, zbiegli. Zawiadomiona o napadzie policja prowadzi dochodzenie.

× **UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO FAŁSZERZA-OSZUSTA.** Policja zaaresztowała onegdaj Abrahama Mordkę Hercberga, rodem z Będzina, zamieszkałego ostatnio w Katowicach, który dokonał swego czasu na terenie Sosnowca, Król. Huty i Katowic szeregu oszustw i fałszerstw. Hercberg poszukiwany był od dłuższego czasu przez sądy w Król. Hucie i Katowicach. Aresztowanego przekazano władzom sądowym.

× **POŻARY.** Onegdaj w południe wybuchł pożar w zagrodzie Józefa Szewczyka na Kazimierzu. Ogień strawił dom mieszkalny. Straty wynoszą 3000 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

Tego samego dnia o godz. 6 wiecz. wybuchł pożar w posesji sukcesorów Fr. Kańtocha we wsi Dobieszowice. Ogień strawił dach oraz sufit domu mieszkalnego. Ogień powstał wskutek wadliwej budowy komina.

O pomoc lekarską
DLA BEZROBOTNYCH.

Prócz pomocy żywnościowej, bezrobotni otrzymują także pomoc lekarską. Okazuje się jednak, iż pomoc ta istnieje tylko teoretycznie i sprowadza się wyłącznie do porady lekarskiej, natomiast koszt lekarstwa musi ponosić bezrobotny, a pieniędzy na to nie posiada on pieniędzy, wiec lekarstwa nie kupuje i na tem kończy się cały zabieg lekarski. Niemal codziennie zdarzają się do nas bezrobotni, którzy ze łzami w oczach, a częstokroć z płaczem opowiadają o panujących w domach ich chorobach, wobec których są bezradni, gdyż nie mają pieniędzy na kupno lekarstw, a w Magistracie również im powiadają, iż skutkiem braku wpływów, kasa miejska nie posiada potrzebnych na ten cel środków.

Ponieważ Kasa chorych wypłaca pewien fundusz na akcję pomocy bezrobotnym, nasuwa się pytanie, czy nie należałoby część tego zasiłku przeznaczyć na lekarstwa dla bezrobotnych i tym sposobem umożliwić im pomoc lekarską, która w obecnych warunkach istnieje częstokroć tylko na papierze.

Jedni do lasa,
drudzy do lasa.

Dzień socjalistyczny 1 maja ujawnił dziką rozbieżność w manującej się jednolitym obozem sanacji. Tego rodzaju rozstrój jest nader charakterystyczny i dlatego warto pokazać go.

Z jednej strony rada powiatowa B.B.W.R. Zagłębia Dąbrowskiego wystąpiła z szumną odezwą, w której potępiła świętowanie 1 maja. Zaznaczywszy, że niema międzynarodowej solidarności socjalistycznej, rada powiatowa B.B.W.R. apeluje:

Robotnicy! Czas najwyższy przestać się łudzić, gdyż wyzyskują Waszą dobrą wiarę. 1 maja stał się świętem frazesu i demagogji, świętem przez klikę międzynarodową narzuconem, ale nie mającem nic wspólnego ani z istotą ruchu robotniczego, ani tem więcej z tradycją państwową robotnika polskiego.

A w zakończeniu:

To nie jest światło pracy! I w takiej akcji niema miejsca dla potrjotycznego robotnika polskiego, który zrozumiał, że interes państwa z nim samym jest najściślej związany. Będzie on tworzył swą własną tradycję robotniczo-państwową i on to w chwili odpowiedniej powoła do życia swe rodzime święto pracy, święto robotnika polskiego.

A równocześnie sanacyjna okręgowa rada zaw. Z.Z.Z. Zagłębia Dąbrowskiego wydała w dniu 1 maja odezwę do ogółu robotników, w której czytamy:

Towarzysze! W dniu wszechświatowego święta Pracy wzywamy Was do skupienia sił twórczych, do wzmocnienia bojowych kolumn robotniczych.

Jak tu się wyznać w tym „jednolitym" froncie sanacji, która przez swe związki zawodowe apeluje do „towarzyszy", dzień 1 maja każe święcić i rzuca hasła uspołecznienia zakładów pracy, likwidacji kapitału i t. p., które mogłyby się znaleźć w odezwie komunistycznej.

Krytyczna sytuacja
w komitecie pomocy bezrobotnym w Czeladzi.

Z wielkiemi trudnościami, skromnie i bez rozgłosu pracuje komitet pomocy biednym w Czeladzi z sędzią Wereszczyńskim na czele, którego wyniki pracy przedstawiają się naprawdę imponująco.

I jak według sprawozdania za ub. r. komitet, wydając początkowo 200, a potem 500 dziennie obiadów, wydał ich w roku sprawozdawczym 85075. Prócz tego z przydziału powiatowego wydano 1239 kwintali ziemniaków, zaś na święta wydano żywności za sumę 4.393 zł.

Cyfry te mówią same za siebie, a wobec skromnych środków są naprawdę imponujące.

Środki komitet czerpie, przedewszystkiem z ofiarności publicznej, przyczem w roku sprawozdawczym ofiarowali: Tow. Saturn z pracownikami — 12.453.70 zł., magistrat — 3725 zł., pow. komitet — 3,560.30 zł., zbiórki uliczne — 876,39 zł., pojedyńcze ofiary — 778,21 zł., komitet rolników 600 zł., cech rzeźników — 564.90 zł., Zw. prac. miejskich — 467,22 zł., imprezy — 356,36 zł., ofiary — 276,24 zł., nauczycielstwo — 169,60 zł., kino „Czary" — 140 zł., N. O. K. Saturn — 110 zł., fabr. Józefów — 100 zł., ks. Siermantowski — 90 zł., Zw. kupców chrześcjan — 75 zł., kancelarja komornika — 66 zł., pracownicy sądu grodzkiego 46,30 zł., Zw. kupców żydowskich — 247,30 zł. Z tego na administrację i t. p. wydano — 5.225.42 zł.

Pożyteczna działalność ta, która niejedno istnienie ludzkie uratowała od śmierci głodowej, niestety została poważnie zagrożona, na onegdajszem bowiem zebraniu członków komitetu stwierdzono, że pow. komitet z powodu braku funduszów, nie może już nic dać na dalszą akcję, przyczem rozważano problem „być, lub nie być". Sprawa ta wywołała b. poważną dyskusję, przyczem ze względu na katastrofalne położenie stale wzrastających rzesz bezrobotnych, postanowiono prowadzić dalszą akcję komitetu, w ramach, na jakie pozwolą środki. A środki te są naprawdę skąpe, to też akcja musi być ograniczona kilkakrotnie.

Ze względu na trudny okres działalności, dokonano wyboru drugiego przewodniczącego, którym został p. J. Rączaszek.

Przypuszczać należy, że ofiarne społeczeństwo czeladzkie, mając na uwadze nędze mas nie poskąpi z dalszych ofiar, ułatwiając ciężkie zadanie komitetu niesienia pomocy bliźnim.

Uroczystość poświęcenia sztandaru
koła gospodyń - ziemianek w Koziegłowach.

W ub. niedzielę odbyła się w Koziegłowach piękna uroczystość poświęcenia sztandaru koła gospodyń-ziemianek. Uroczystość ta stała się okazją do zamanifestowania uczuć narodowych mieszkańców Koziegłów.

Przed godziną 11 na rynku utworzył się liczny pochód ze sztandarami. W pochodzie wzięły udział w pięknych strojach łowickich członkinie koła gospodyń ziemianek z przewodniczącą p. Gwizdową i p. Chachulską na czele, rada gminna na czele z wójtem Rutkiewiczem, który z przewodniczącą N. O. K. p. inż. Piotrkowską stanął w pierwszej parze chrzestnych rodziców, dalej stowarzyszenia młodzieży, Hallerczycy, Sokoli, Związek „Praca Polska", goście przybyli z Zagłębia i liczne rzesze obywatelstwa miejscowego. Pochód na czele z orkiestrą strażacką udał się do kościoła, gdzie po sumie, celebrowanej przez ks. Szpikowskiego, miejscowy proboszcz, ks. Brykalski dokonał poświęcenia sztandaru.

Po uroczystości kościelnej pochód udał się do domu p. Pankratjewa, gdzie dokonano wbijania gwoździ i wpisywania się do książki pamiątkowej. Następnie odbyło się skromne przyjęcie, na którem wygłoszono szereg przemówień, zapoczątkowanych przez ks. Brykalskiego. Po nim przemawiali kolejno pp.: inż. Piotrkowska, Winnicka, ks. Tuora, red. Ćwierk, mec. Kuchta, ks. Szpikowski, Zemła. Cykl tych przemówień zakończył inż. Michael, charakteryzując w mocnych barwach sytuację ideową państwa i narodu polskiego.

Obchód poświęcenia sztandaru był świadectwem niepowszedniego wyrobienia obywatelskiego wśród mieszkańców Koziegłów, w czem miasto to przoduje innym miejscowościom pow. Zawierciańskiego.

Ogólną uwagę zwracał fakt nieobecności na obchodzie miejscowej straży ogniowej i żeńskiej szkoły rolniczej, choć obie te instytucje otrzymały zaproszenie. Podobno udziałowi szkoły sprzeciwiły się władze. Brzmi to wprost niewiarogodnie, bo jest to niezgodne z podstawową zasadą pedagogji, nakazującej kontakt młodzieży ze starszem pokoleniem tam, gdzie młodzież może mieć żywa ilustrację

do teoretycznego wykładu szkolnego. Zdawałoby się, że przedewszystkiem uczenice szkoły, w której uczą się gospodarstwa wiejskiego, powinny się były znaleźć na uroczystości koła gospodyń - ziemianek. W danym wypadku mamy do czynienia z objawem tak zwanego „państwowego" wychowywania młodzieży.

Z miejskiego ośrodka
ZDROWIA W DĄBROWIE.

Miejski ośrodek zdrowia w Dąbrowie, mieszczący się w wynajętym lokalu przy ul. Krótkiej, został ze względów oszczędnościowych przeniesiony do budynku Magistratu.

W ub. roku budżetowym 1931-32 w ośrodku zdrowia czynna była poradnia przeciwjaglicza, przeciwgruźlicza, dla chorych wenerycznie i ambulatorjum ogólne. W ambulatorjum zapisano 1272 chorych, którym udzielono 5178 porad, prócz tego w mieszkaniach udzielono 326 porad lekarskich. Jaglicy zarejestrowano 63 wypadki, a porad udzielono 3760. Szczepień ochronnych przeciwko ospie dokonano 2000, chorób zakaźnych zanotowano 1630 wypadków, wywiadów w mieszkaniach przeprowadzono 140. Z łaźni miejskiej korzystało 19.750 osób, z czego 15.246 płatnych i 4504 bezpłatnych. Nagół mieszkańcy Dąbrowy wykazują dbałość o czystość ciała, gdyż prócz łaźni miejskiej istnieje w Dąbrowie i cieszy się dużą frekwencją pięć łaźni zakładów przemysłowych, oraz dwie mykwy.

Miejski ośrodek zdrowia przeprowadza także nadzór nad wodą i środkami żywności. Komisja sanitarna dokonała oględzin 950 objektów, przyczem zarządzeń sanitarnych wydano 350, mandatów karnych 337, a do starostwa skierowano 154 sprawy.

W roku ubiegłym zarejestrowano 714 urodzeń i 488 zgonów.

Jak widać z przytoczonych danych, działalność miejskiego ośrodka zdrowia jest prowadzona w dość szerokim zakresie, niestety, z braku środków finansowych nie może być należycie rozwinięta i zaspokajać wszelkich potrzeb w zakresie lecznictwa i zdrowia publicznego.

× **ZATRZYMANIE PRZEMYTNICZKI.** Jak donieśliśmy przed tygodniem, w Sosnowcu zatrzymano wysiadającą z tramwaju przemytniczkę Marję Zawada z Rudy Śląskiej, przy której znaleziono 68 par jedwabnych pończoch i 34 mtr. jedwabiu, pochodzących z przemytu z Niemiec. Przemytniczkę zatrzymał komisarz akcyzowy p. Jerzy Lipiński, a nie funkcjonarjusze urzędu celnego, jak wówczas podaliśmy.

× **KRADZIEŻE.** Mojżesz Grünbaum, zamieszkały w Sosnowcu (Piłsudskiego 71) zawiadomił policję, że w ub. sobotę włamali się do jego mieszkania nieznani sprawcy i zabrali dwa futra, garnitury, lichtarze srebrne, nakrycie stołowe oraz 600 dolarów gotówką. Mieszkanie ubezpieczone było na 21 tys. złotych.

W nocy z ub. soboty na niedzielę nieznani sprawcy dostali się przez otwarte okno do mieszkania Karola Keniga w Sosnowcu (Focha 2) skąd skradli różną garderobę, wartości 1000 zł.

POKWITOWANIE OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA KROPLĘ MLEKA: Dr. K. Suchodolski, zamiast kwiatów na grób ś. p. Ks. Szamb. Plenkiewicza 20 — (dwadzieścia) zł. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszki Opęchowskiej zięć i siostrzeniec 40 — (czterdzieści) zł. na najbiedniejszych (przeznaczono na T-WO PAN ŚW. WINCENTEGO A PAULO)

Znaczenie i poważanie

CZŁONKA RADY KOMISARYCZNEJ.

Kiedy w swoim czasie Rada komisaryczna w Będzinie przeciwstawiła się projektom tymczasowego kierownika Magistratu, ten zwrócił się do swych władz o wyjaśnienie i informacje, a na następnem posiedzeniu Rady komisarycznej oświadczył członkom Rady, iż nietylko nie potrzebuje liczyć się z ich zdaniem i opinją, lecz nawet na posiedzenia Rady może zaprosić tylko tych radnych, których zechce. Jakoś członkowie Rady komisarycznej przyjęli to... z godnością, choć było to, zdaje się, najwłaściwszem określeniem ich uprawnień i roli w samorządzie przymusowym.

Obecnie miało miejsce zdarzenie, ponownie stwierdzające uprawnienia członka Rady komisarycznej. Mianowicie, do wiadomości członka Rady komisarycznej p. Szwajcera doszła pogłoska, jakoby w miejskim przytułku dla umysłowo chorych działy się rzeczy niewłaściwe. Chcąc osobiście stwierdzić na miejscu istotę sprawy, p. Szwajcer udał się do przytułku, lecz go tam nie wpuszczono. Nie pomogły żadne wyjaśnienia, ani okazywanie legitymacji. Dozorca przytułku oświadczył, iż ma kategoryczny zakaz wpuszczania obcych i na tem się interwencja członka Rady komisarycznej skończyła.

Kto wie, czy wkrótce i do Magistratu nie zostanie wzbroniony wstęp niewygodnym członkom Rady komisarycznej, z opinją której i tak się nie liczy tymczasowy kierownik samorządu będzińskiego.

Wypuszczenie z więzienia

B. DYREKTORA BANKU.

Niemałą niespodzianką dla Sosnowca stał się fakt wypuszczenia z więzienia śledczego b. dyrektora banku „Zagłębia" p. Rzuchowskiego, oskarżonego o popełnienie w banku „Zagłębia" nadużyć, wynoszących około 300 tys. zł. P. Rzuchowski został wypuszczony za kaucją 10 tys. złotych.

ZE SPORTU.

WYNIKI SPOTKAŃ LIGOWYCH.

Ubiegła niedziela rozgrywek ligowych przyniosła szereg sensacyjnych wyników. W Warszawie odbyły się lokalne derby: **Warszawianka — Polonia**, zakończenie nieprzewidzianem zwycięstwem Warszawianki w stosunku **2:1** (1:1). Zawodom przyglądało się około 5.000 widzów.

W Wielkich Hajdukach benjaminek Ligi **22 p. p.** pokonał twardy zespół śląskiego **Ruchu** w stosunku **2:1** (2:1).

We Lwowie **Czarni** uzyskali remisowy wynik w spotkaniu z **Ł. K. S. 1:1** (0:0), dzięki czemu usadowili się na trzeciem miejscu tabeli.

Najciekawsze zawody odbyły się w Poznaniu między tamtejszą **Wartą** a stołeczną **Legją**. Wojskowi, krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa pokonali Wartę w wysokocyfrowym stosunku **5:1** (2:0).

Dzisiaj odbędą się dwa dalsze spotkania ligowe: we Lwowie **Ł. K. S. — Pogoń** i w Królewskiej Hucie **Ruch — Polonia.**

25-LECIE CRACOVII.

W ubiegłą niedzielę Cracovia obchodziła uroczyście 25-lecie swego istnienia. Po nabożeństwie odbyła się akademja, po której nastąpiło odznaczenie członków klubu złotymi, srebrnymi i bronzowymi żetonami. Popołudniu odbyły się zawody piłkarskie ligowego zespołu **Cracovi** z mistrzowską drużyną Austrji **Vienną** zakończone porażką gospodarzy w stosunku **0:5** (0:5).

O MISTRZOSTWO KL. A.

Najciekawszem spotkaniem niedzielnem o mistrzostwo kl. A. Zagłębia Dąbrowskiego były zawody **C. K. S. — Unja**, rozegrane na boisku miejskiem w Czeladzi. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem **C. K. S.** w stosunku **3:1** (1:1), przyczem dzięki temu C. K. S. zajął czołowe miejsce w tabeli. Przedmecz rezerw 2:2. Zawodom przyglądało się około 2000 osób.

W Sosnowcu **Makabi uzyskała** remisowy wynik 1:1 (1:1) w spotkaniu z **Czeladzką Brynicą.** Takiż sam wynik dało spotkanie **Policyjny K. S. — Ruch 1:1.**

W Będzinie na boisku Hakoachu **Sarmacja** po zaciętej walce pokonała w stosunku 2:1 (1:1) silny zespół **Zagłębia.**

Zagłębianka grała z **Hakoachem**, uzyskując wynik remisowy **1:1.**

O MISTRZOSTWO KL. B.

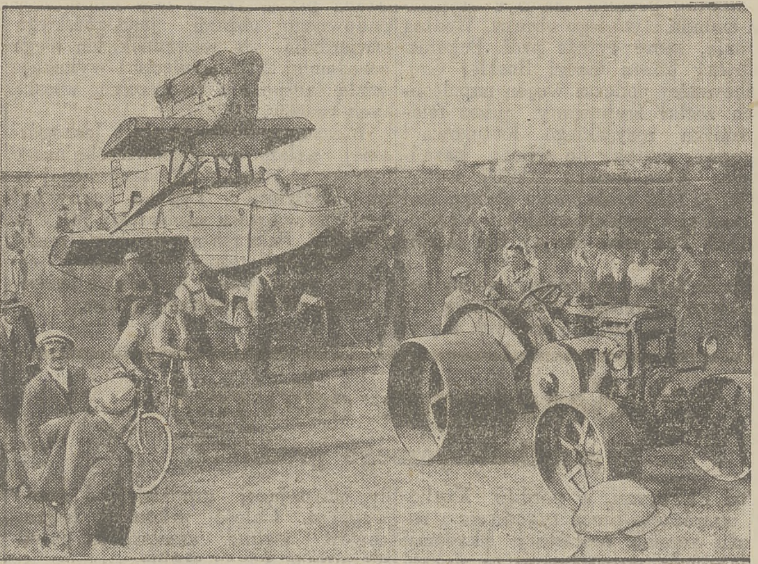
W Modrzejowie odbyło się spotkanie dwóch żydowskich zespołów o mistrzostwo kl. B **Samson** (Modrzejów) — **Arja** (Sosnowiec. Spotkanie to przyniosło zasłużone zwycięstwo Samsonowi w stosunku **3:1** (2:1).

O MISTRZOSTWO KL. C.

Na Niemcach **T. S. „Zew"** (Niemce) pokonało **Kinereth** (Sosnowiec) w stosunku **2:0** (0:0); spotkanie **„Czarni" — S. M. P.** (Porąbka) zakończyło się zwycięstwem Czarnych w stosunu 2:1.

22 P. P. (Siedlce) — UNJA (Sosnowiec).

Sosnowiec będzie gościł dzisiaj ligowa drużynę benjaminka Ligi **22 p. p.** z Sedlec. Zespół ten, po niedzielnem spotkaniu ze śląskim Ruchem rozegra dzisiaj koleżeńskie spotkanie z **Unja** na boisku Unji. Początek zawodów o godz. 4.30 popołudniu. Zawody te poprzedzi przedmecz.



Sławny statek powietrzny „Dornier Wal", którym Amundsen odbył w r. 1925 lot podbiegunowy, znajdzie się w muzeum.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zniżka cen wódki.

„Dziennik Ustaw" z dnia 30 z. m. przyniósł rozporządzenie ministra skrbu, ustanawiające nowe ceny produktów monopolu spirytusowego, a mianowicie:

Wódka zwykła: a) mocy 35 st. 1 ltr. zł. 4.80, 0,5 lt. 2.50, 0,25 lt. 130, 0,10 lt. 0,55; b) mocy 40 st. 1 lt. zł. 5,60, 0,5 lt. — 2.90, 0,25 lt. — 1,50, 0,10 lt. — 0.70; c) mocy 45 st. 1 lt. zł. 6,30, 0,5 3,20, 0,25 — 1,70, 0,10 — 0,75.

Wódka wyborowa: d) mocy 40 st. 1 lt. zł. 6,90, 0,5 lt. 3,70, 0,25 lt. — 1,90; e) mocy 45 st. 1 lt. zł. 7,60, 0,75 lt. — 3,80, 0,5 lt. — 4,00, 0,25 lt. — 2,00.

Wódka luksusowa: f) mocy 45 st. 1 lt. zł. 10,40, 0,75 lt. — 7,00, 0,5 lt. — 3,50, 0,25 lt. — 3.00.

Spirytus na cele domowo-lecznicze: g) mocy 90 st. 1 lt. zł. 12.50, 0.5 lt. — 6.30 0,25 lt. 3,20, 0.10 lt. — 1,55; h) mocy 95 st. 1 lt. zł. 13.30, 0,5 lt. — 6,70, 0,25 lt. — 3,40, 0,10 lt. — 1,50.

Rozporządzenie weszło w życie od 1 b.m. Od 10 b.m. wyroby muszą być sprzedawane wedle cen nowych.

Konkurent polskich bekoniarni czasowo nieszkodliwy

W ub. piątek, w rzeźniach spółdzielczych i prywatnych w Danji wybuchł lokaut na tle konfliktu o płacę, co spowodowało zawieszenie pracy dla 4.000 robotników. Lokaut pociągnie za sobą wstrzymanie eksportu bekonów duńskich, co zmniejszy w przybliżeniu o miljon koron duńskich wpływy bilansu handlowego. Znaczenie lokautu w stosunkach duńskich porównywane jest z angielskim strajkiem węglowym.

Jak podaje londyński „Times" z Kopenhagi, lokaut w przemyśle bekoniarskim obejmuje 81 fabryk i 4.000 robotników. „Times" ogłasza następujący znamienny telegram, jaki rząd duński otrzymał od swego posła w Londynie: „Powszechna opinja wszystkich sfer angielskich utrzymuje, że nawet kilkudniowe wstrzymanie eksportu bekonów do W. Brytanji wyrządzi Danji niepowetowane straty i że powinniśmy pamiętać o groźnych skutkach angielskiego strajku węglowego". Depesza posła duńskiego w Londynie czyni wyraźnie aluzję do konkurencji Polski, która jest po Danji drugim z kolei omporterem bekonów do Anglji.

Sprawa ta ma szczególne znaczenie dla bekoniarni polskich rozsianych licznie zwłaszcza w Poznańskiem i na Pomorzu.

Kronika gospodarcza.

REGLAMENTACJA IMPORTU. Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że Ministerstwo przemysłu i handlu ustaliło na dalsze 2 miesiące, t. zn. na maj i czerwiec b.r., listę kontyngentów na przywóz z zagranicy towarów zakazanych do importu od dnia 1 stycznia 1932 r Rozdział niektórych kontyngentów, a mianowicie: płatków owsianych, krochmalu ryżowego, warzyw i okopowych, kapusty świeżej, cebuli i czosnku, bananów świeżych, kakao w proszku, mączki mlecznej, mleka zgęszczonego, ryb świeżych, śledzi mrożonych, jelit, skór surowych, papieru światłoczułego, części rowerów i sisalu nastąpić ma w najbliższych dniach. Z uwagi na to firmy, mające zamiar ubiegania się o zezwolenie n przywóz wymienionych wyżej artykułów, winne wnieść bezzwłocznie na rece **Izby** podanie wedle zasad, obowiązujących dotąd przy wnoszeniu podań przywozowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

2 maja.

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.89.

Dewizy: Gdańsk 174.35. Londyn 32.55 — 32.50. Nowy Jork 8.903. Paryż 35.10. Praga 26.37 — 26.36. Szwajcarja 173.05. Włochy 46.05.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.8935. Rubel złoty 4.84 trzy czwarte. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.47, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.68. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.00. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 211.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 32.75.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 53.00 — 50.75 — 51.00 — 57.50 (odcinki po 1000 dol.); 4 proc. poż. inwestycyjna 88.00 — 88.50; 5 proc. konwersyjna 38.00.

Akcje Banku Polskiego, których kurs onegdaj wynosił 74 zł., wykazały dziś obniżkę do 72 zł.

Kronika Zawiercia.

1 Maj w Zawierciu.

Obchód 1-majowy w Zawierciu wypadł naogół blado. W godzinach rannych przed Związkiem klasowym uformował się pochód PPS., który ze sztandarami i transparentami przedefilował zakurzonemi ulicami miasta. W pewnym momencie w pochodzie PPS. zostały wzniesione okrzyki „Niech żyje rewolucja" „Niech żyje KPP." Okrzyki te wznieśli Wasik Władysław, robotnik fabryki Hulczyńskiego i niejaki Bebłot Marjan, który w grudniu ub. r. został aresztowany za działalność kommunistyczną jako technik komitetu dzielnicowego KPP., a który po pewnym czasie zwolniony został z więzienia i do czasu rozprawy sądowej oddany pod dozór policji. W pochodzie PPS. brało udział około 500 osób. Poza tem również w godzinach rannych z pod Domu ludowego TAZ. wyruszył pochód frakcji rewolucyjnej PPS., liczący około 100 osób. W pochodzie tym niesiono również poza sztandarami kilka transparentów z demagogicznemi żądaniami.

Spokoju w mieście nie zakłócono. Przez cały dzień nie zdarzył się ani jeden wypadek, w którymby interwenjowała policja, oczywiście poza aresztowaniem Bebłota i Waszki, działaczy mocno rewolucyjnych pochodzących z wylęgarni PPS.

Z przebiegu dnia wczorajszego widać, że PPS. straciła mocno na popularności.

Kronika Olkuska.

× 1 MAJ W POWIECIE. W Olkuszu pochód wyruszył nie z przed fabryki, jak co roku, lecz z przed domu robotniczego. Na rynku przemawiał b. poseł Kwapiński. W pochodzie wzięło udział około 500 osób z orkiestrą i sztandarami na czele.

W Wolbromiu pochód ruszył na czele orkiestry z pod fabryki Westena. Po drodze złączył się z Bundem i przeszedł ulicami na rynek, gdzie przemawiał p. Goldszmidt z Krakowa.

W Sławkowie w pochodzie brało udział około 500 osób.

W Ogrodzieńcu uformował się mały pochód, lecz uczestnicy jego nie mogli się zdecydować, czy pójść do Zawiercia, czy pozostać na miejscu. Część jednak wyruszyła do Zawiercia, gdzie została rozproszona pod Zawierciem przez policję, część zaś pozostała w Ogrodzieńcu i wkrótce została zlikwidowaną, gdyż nie posiadała odpowiedniego zezwolenia ze starostwa.

× ZJAZD WÓJTÓW I PISARZY. W starostwie olkuskiem odbył się zjazd wójtów i pisarzy gminnych, oraz burmistrzów m. Olkusza i Wolbromia. Poza bieżącemi sprawami omawiano sprawy podatkowe, oraz sprawę wydawania orzeczeń karnych przez burmistrzów i wójtów, stosownie do ostatniego rozporządzenia województwa w tym przedmiocie.

× ZAPOWIADANY KONCERT „HEJNAŁU" naznaczono na 21 maja rb. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu. Na program złożą się pieśni ludowe chóralne i popisy solisty skrzypka. Prelekcję o „pięknie i znaczeniu pieśni ludowych" wygłosi bezpośrednio przed koncertem prof. Kolacz, b. dyrygent „Hejnału".

× HENRYK SZCZUREK czuł nienawiść do swego rodzonego brata Ludwika, zamieszkałego w Olkuszu jeszcze z roku 1928. Zemstę odkładał do 1 maja, w którym to dniu spotkawszy znienawidzonego brata na ulicy 3 Maja w Olkuszu niedaleko stacji, rzucił się na niego i pokrajał nożem. Ludwik leży w szpitalu, gdzie kurują go z 5 ran, zadanych nożem w czoło i okolicę bioder.

Odpowiedzi Redakcji.

P. S. N. w Ząbkowicach: Czeladnikowi, który nie pracuje u majstra, lecz zabiera robotę do domu, nie przysługuje prawo korzystania z płatnego urlopu, natomiast do Kasy chorych musi należeć.

NINIEJSZEM ZAWIADAMIAMY

naszych P. T. Prenumeratorów

i Czytelników

że w ciągu maja br. „Kurjer Zachodni" ukazywać się będzie również w dniach poświątecznych — t.j. 4. 6, 17 i 27 maja, — tak że mimo wielu przypadających w tym miesiącu świąt Czytelnicy nasi otrzymają gazetę w ilości takiej, jak w innych miesiącach.

Wydawnictwo K. Z.

Z całej Polski.

ZAMKNIĘCIE ZAKŁADU W DUBLANACH.

Na zamkniętych drzwiach wejściowych do budynku zakładu rolniczo-lasowego politechniki lwowskiej w Dublanach ukazało się w sobotę ogłoszenie delegata senatu politechniki prof. Różyckiego, iż z polecenia senatu wykłady zostają zamknięte na czas nieograniczony. Geneza sprawy jest następująca: Po zaburzeniach o charakterze antysemickim, jakie wybuchły przed kilku laty w Dublanach nie było przez dwa lata w zakładzie tym żydów. Obecnie od 3-go wiosennego trymestru pojawił się w zakładzie student II roku Bauer. Wśród zamieszkałych w internacie słuchaczów powstał ferment. Bauer, któremu nie dwu znacznie okazywano niechęć i ostrzegano go przed niemiłemi dlań konsekwencjami udał się ze skargą do dziekana. W ub. czwartek odbyło się w zakładzie zgromadzenie studentów, na którem po ożywionych obradach powzięto uchwałę „przestrzegającą w kategoryczny sposób Bauera przed pojawianiem się na terenach dublańskich zakładów", przyczem autorzy uchwały powołują się na tradycję nie pozwalającą, by w Dublanach studjowali żydzi. W odpowiedzi na to senat politechniki zarządził zamknięcie zakładu. Wśród słuchaczy panuje wielkie poruszenie.

NADUŻYCIA PRZY DOSTAWACH DLA POLICJI.

W głośnej sprawie nadużyć, popełnionych przy dostawach dla warszawskiej policji konnej, śledztwo jest już daleko zaawansowane. Ustalono, że wysokość nadużyć pieniężnych sięga cyfry 100.000 zł. W stan oskarżenia zostali przez sędziego śledczego postawieni: wydalony z policji b. podinspektor Szopa, oraz b. dostawca Kopelman. Ten ostatni przebywa w więzieniu.

SENSACYJNY PROCES.

W piątek rozpocznie się w warszawskim sądzie okręgowym sensacyjny proces o zajście, jakie ubiegłego lata rozegrało się w hotelu Europejskim w Warszawie między dwoma przedstawicielami arystokracji. Oskarżonym jest hr. Piotrowski, który usiłował dokonać zabójstwa hr. Smorczewskiego na tle zatargu o sobistego. Przyczyną była żona Piotrowskiego, obecnie zamężna za Smorczewskim. Hr. Smorczewski odniósł ciężką ranę postrzałową w nogę, która spowodowała kalectwo.

NADUŻYCIA W BRATNIEJ POMOCY.

Katowicka „Polonja" donosi: Opinja akademicka w Krakowie została zaalarmowana pogłoskami o dosyć poważnej, bo sięgającej kilkunastu tysięcy złotych defraudacji w „Bratniej Pomocy" studentów uniwersytetu Jagiellońskiego. Mają to być pieniądze czynszowe mieszkańców domów akademickich, które zamiast do kasy, powędrowały do kieszeni wpiywowych figur sanacyjnego zarządu Bratniej Pomocy.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

WTOREK 3 MAJA 1932 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.10 — Poranek symfoniczny z Warszawy. 13.00 — Transmisja zmiany warty głównej w Warszawie. 13.30 — 2 cz. Poranku symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — „Pilne roboty" — djalog w oprac. dra Bohdana Dederko. 14.20 — Muzyka. 14.35 — Słuchowisko p.t. „Sprawa, jakich wiele na wsi". 15.00 — Muzyka. 15.55 Słuchowisko historyczne dla dzieci p.t. „Dwie przysięgi" — Kazimierza Konarskiego. 16.20 — Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej w Krakowie. 16.40 — Odczyt p.t. „Konstytucja 3 Maja jako wyraz demokratyzmu polskiego" — wygł. red. St. Poraj - Koźmiński. 16.55 — Skrzynka techniczna. 17.15 — „Zuchwalstwo roku 1822" — wygł. p. St. Wasylewski. 17.15 — Odczyt. 17.45 — Koncert popołudniowy. 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Olga Ręgorowiczowa: Gustawa Morcinka „Wyrąbany chodnik" Cz. II. 19.40 — Komunikaty sportowe. 19.45 — Słuchowisko p.t. „Zamach 3 Maja" — p-g Ostrowskiego i Żarnowieckiego. 20.30 — Koncert popularny. 21.55 — Feljeton p.t. „Idea krajoznawstwa" — wygł. prof. A. Janowski. 22.10 — Pieśni St. Moniuszki w wyk. Aleks. Michałowskiego. 22.40 — Komunikat meteorologiczny. 22.50 — Muzyka taneczna.

Z legend bezbożników

o obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej.

Znany „uczony" sowiecki, prof. Tan Bogoraz ogłosił w „Krasnej Gazecie" sprawozdanie o przebudowie słynnego soboru kazańskiego w Leningradzie na muzeum przeciwreligijne. Według tego sprawozdania wśród obrazów świętych znaleziono również obraz ...Matki Boskiej Częstochowskiej, który według podania ma być oryginałem cudami słynącego obrazu. Według podania, które cytuje prof. Bogoraz, cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej podczas wojen napoleońskich został zrabowany przez feldmarszałka rosyjskiego Kutuzowa i następnie oddany do soboru kazańskiego. Akta soboru jakoby stwierdzają, że fakt zrabowania obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z klasztoru O.O. Paulinów okryty był tajemnicą.

Jest to fałsz historyczny, godny sowieckiego uczonego. Stwierdzają to czynniki kościelne, do których się w tej sprawie zwrócono. Źródła i dokumenty historyczne dowodzą ponad wszelką wątpliwość, że obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w klasztorze O. O. Paulinów jest obrazem oryginalnym i że **nie był nigdy wyjmowany z ram.**

Od siebie dodajemy, że przeprowadzona przed trzema laty restauracja cudownego obrazu Jasnogórskiego stwierdziła, że wizerunek ten sięga conajmniej XIII stulecia i wykazuje ścisłą łączność z twórczością włoską tych czasów.

Wizerunek Matki Boskiej Jasnogórskiej należy do rozpowszechnionego szeroko w ikonografji marjańskiej typu „Hodigitrji". Typ ten znany był zarówno w sztuce wschodniej, jak i zachodniej. Fakt ten nie jest bynajmniej nowością i dlatego też „rewelacje" sowieckiego uczonego są **jedynie tendencyjnem przeinaczaniem faktów.**

Sensacyjne odkrycie

przedhistorycznego grodziska.

Pod Piekarami, w pobliżu Krakowa, rozpoczęto przed tygodniem z ramienia komisji prehistorji Akademji Umiejętności poszukiwania na starym terenie grodziskowym, używanym dotychczas, jako pastwisko. Wykopaliskami kieruje dr. Gabrjel Leńczyk.

Poszukiwania uwieńczone już zostały sensacyjnemi odkryciami. Po przeprowadzeniu przekopu od szczytu grodziska przez oba wały obronne, ujawniło się, że na szczycie skały stała potężna wieża drewniana, oparta na silnem podmurowaniu. Wieżę chronił wał, na którego zewnętrznym skłonie była palisada. U stóp wału górnego biegł głęboki rów, w który wbudowano później kanał kamienny. Za kanałem były zabudowania gospodarcze, a dalej droga, wyżłobiona kamieniami, oraz wał zewnętrzny, dolny spadający stromo do potężnej fosy, odcinającej grodzisko od reszty wzgórza. Całość zamknięta łukami rowów i wałów, umacnia od południa stroma ściana skalna.

Powyższe odkopaliska, jakkolwiek znajdujące się w tej chwili w stanie zaczątkowym, stanowi rewelację naukową. Ani u Długosza, ani u kronikarzy dawniejszych nie spotyka się żadnej wzmianki o warowni w Piekarach. Zatem — to nie przeszłość historyczna, a mroki prehistorji, z któremi mamy do czynienia. W obecnem stadjum pracy wykopaliskowej nie można jeszcze, nawet w przybliżeniu, określić epoki, do której należało grodzisko, są zresztą, ślady kilku warstw kulturalnych z różnych okresów, a także i okresów historycznych. Daleka przeszłość ukazała nam rąbek postrzępionej swej szaty.

„Mobilizacja" na Wołyniu

Lekarz „japoński" bada rekrutów i rezerwistów.

Z Wołynia nadchodzą fantastyczne wieści. W kilkunastu miasteczkach oraz w kilkudziesięciu wioskach ogłoszono... zaciąg ochotników do armji japońskiej. Wymieniane są wszelkie rodzaje broni, piechota, kawalerja, artylerja, marynarka, nawet lotnictwo. Każdy, za niewielką opłatą wpisowego, może otrzymać przepustkę na Daleki Wschód.

Agenci występują w przepisowych „frenczach" i noszą czapeczki przypominające model japoński. Namawiając chłopców do wyjazdu obiecując wysoki żołd za bicie „kitajców". Werbunek odbywa się bez większych formalności. Poprostu „lekarz japoński", asystujący podczas pertraktacyj, zagląda kandydatowi do gardła, bada puls i wystawia jakieś świadectwo z nieczytelnemi znakami.

Zaciągnięcie się do wojska jest dość kosztowne. Za wyrobienie prawa służby w japońskim pułku ułańskim oszuści żądają 20 dolarów, za służbę w lotnictwie tyleż, za zapisanie się do piechoty 10 dolarów. Najdrożej jest oceniany pierwszy pułk szwoleżerów japońskich, bo aż na 35 dolarów.

Po wpłaceniu należności, wieśniak otrzymuje „przepustkę" do Japonji przez Gdańsk. Agenci oświadczają mu zazwyczaj:

— W Gdańsku zgłosicie się, gospodarzu, do wojskowej misji japońskiej, to tam wydadzą wam koc, buty, nowy garnitur, pieniądze na drogę i szyfkartę. Pojedziecie morzem, bo rusek teraz nie przepuszcza.

W Równem, na rynku, zgromadzili się przed kilkoma dniami wieśniacy z okolicznych wiosek i przez pół dnia siedzieli cierpliwie. Podchodzi policjant i pyta:

— Na kogo tak czekacie?

— Na generała, panoczku. Japoński generał miał przyjechać i zabrać nas na kolej. My do wojska wstąpili, na wojnę z Kitajem...

Oprócz powiatu Kowelskiego, oszuści zdążyli już zmobilizować okolice Baranowicz, Włodzimierza Wołyńskiego, Radzymina, a ostatnio ukazali się niedaleko Warszawy, mianowicie w Siedlcach.

ZAPŁATA.

W pewnej restauracji jakiś młodzieniec spożywa obfitą wieczerzę. Kiedy kelner przedłożył mu rachunek, młodzieniec chwyta się za kieszeń i udając przerażenie oświadcza, że zgubił swój portfel. Kelner, przyjrzawszy się gościowi poznał w nim zawodowego oszusta restauracyjnego. Bierze go za kołnierz, ciągnie do otwartych drzwi i dobrze wymierzonym kopniakiem wyekspedjował go na ulicę.

Goście z zaciekawieniem przyglądali się temu widowisku. Nagle jeden z nich który również już sobie podjadł, wstaje, bierze kapelusz, staje we drzwiach schyla się wpół i podniósłszy zapraszająco poły surduta, woła:

— Kelner, proszę płacić!

Rzeczy ciekawe.

PSIE FUTRA.

Niejedna z pań wytwornych Nowego Jorku, Paryża, a zapewne także Warszawy, nie przypuszczała nawet, że noszone przez nią podczas ubiegłej zimy piękne futerko jest psiem futrem. Dopiero obecnie, gdy sprawa Mandżurji jest na porządku dziennym, wyszło na jaw, między innemi, i to, że z Chin północnych gdzie, jak wiadomo, psie mięso spożywane jest chętnie, tudzież z Mandżurji wysyłanych jest rocznie po miljon skór psich do Stanów Zjednoczonych, gdzie przerabiane są na futra i kołnierze futrzane. Handel ten psiemi futrami wzmaga się podobno z roku na rok.

NAGRODA DLA MATKI 13-RGA DZIECI.

We Włoszech z inicjatywy rządu ustanowione zostały premje pieniężne dla najliczniejszych rodzin. Premję taką w sumie 100.000 lirów otrzymała obecnie we Florencji rodzina Fabbri, 42 letni malarz pokojowy Fabbri i jego 40 letnia żona, którzy dochowali się 13-rga dzieci. Premję wręczono uroczyście w Palazzo Vecchio, w obecności podesty i rady miejskiej.

PANAMERYKAŃSKA AUTOSTRADA.

W Ameryce przygotowuje się rozpoczęcie robót nad gigantyczną szosą automobilową, t. zw. autostradą, która połączy oba kontynenty amerykańskie-północny i południowy. Długość tej szosy wyniesie ponad 5.000 km. Droga rozpoczynać się będzie w Nuovo Laredo nad granicą Meksyku, a stamtąd poprzez terytorja republik Guatemali, Nikaragui, Salvadoru i Kostariki biec będzie ku granicom Brazylji.

NAWÓZ Z KOCICH MUMIJ.

Pewna angielska fabryka przetworów chemicznych zakupiła w Egipcie cmentarz, gdzie chowano obyczajem staroegipskim mumje zdechłych kotów. Za 200.000 sztuk kocich mumij płacono, licząc za tonnę, po 3 funty. Cały ten transport został zmielony, przerobiony chemicznie i następnie sprzedany do Holandji, jako nawóz sztuczny do uprawy pól tulipanowych.

SZYBY Z CUKRU.

Znana bajka o czarownicy, ściągającej dziatwę do domku, którego ściany były z pierników, a okna z cukru, zdaje się sprawdzać, wynaleziono bowiem podobno sposób wyrabiania z melasy albo też z syropu cukru surowego materjału, nadającego się do wyrobu szyb okiennych. Materjał ten ma być podatny do wydymania, odlewania i walcowania, jak szkło zwykłe i posiadać cenną własność przepuszczania ultrafioletowych promieni słonecznych, których, jak wiadomo, nie przepuszcza szkło zwykłe. Szkło z cukru ma również nadawać się do wyrobu innych przedmiotów, wyrabianych ze szkła zwykłego.

Kącik humorystyczny.

ZAMIAST BUDZIKA.

— Pożycz mi twój budzik, oddałem swój do naprawy.

— Eh, mój drogi, któż dzisiaj posługuje się budzikiem. Nie idziesz z postępem czasu.

— Jak więc mam sobie poradzić?

— Zrób tak jak ja. Co wieczór wysyłam nieofrankowany list pod moim własnym adresem i codzień o 8 rano budzi mnie listonosz!

— Ale kary za brak marek pocztowych?

— Głupstwo, odmawiam stale przyjęcia listu.

ZNALEŹNE.

— Nad czem pan tak myśli?

— Potrzebna mi jest większa suma pieniędzy.

— ? ? ?

— Muszę wypłacić duże znaleźne. Moja córka znalazła narzeczonego.

JUBILEUSZOWY ROK GOETHEGO.

— Co słychać u pana, doktorze? Jak się panu powodzi?

— Odnalazłem w pierwszem wydaniu Fausta nową omyłkę zecerską. Piszę obecnie komentarze do tego odkrycia i kilka artykułów pozatem do paru miesięczników — będę miał trochę grosza na parę miesięcy.

PRZYJACIÓŁKI.

— Taka jestem szczęśliwa! Wiesz, co mi powiedział wczoraj wieczorem ten aplikant, który u was mieszkał? Powiedział mi: nic więcej pani darować nie mogę, ale ofiaruję pani moje serce!

— No to oddaj je czemprędzej do naprawy, bo kiedy mieszkał u nas, zapewniał mnie, że mu złamałam serce!

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

83

Sadko kazał położyć się Jonesowi na stole operacyjnym, pod oślepiającem światłem. Ten wykonał rozkaz tak powoli, jakby był pogrążony w śnie lunatycznym. Położył się z ociąganiem na stole i zdjęty nagłem poczuciem bezbronności i niebezpieczeństwa, uniósł się na łokciach. Ale zaraz zmusił się do spokoju.

Nie spuszczał oczu z Galta, który podszedł do niego ze szprycką w jednej ręce i watą umoczoną w płynie antyseptycznym w drugiej. Odciągnąwszy kawałek skóry na lewem ramieniu Jonesa, zmył je watą, poczem wbił powoli igłę.

Jones nie spuszczał z niego oczu.

Galt odłożył szprycę i przykrył mu usta i oczy gazą. Oczy te pytały chciwie i błagały o pewność ostatniej chwili.

Usta zaś wyszeptały jakby mimowoli:

— Ciekawość.... ciekawość....

Galt nakrył je ustnikiem, połączonym ze zbiornikiem gazu.

— Wdychaj spokojnie — rozkazał.

Jones posłuchał. Ciało jego, jakby napięte ostatnim przypływem niezdecydowania, rozprężyło się powoli i przyległo miękko do stołu, jak we śnie.

Na jego nozdrza spadł lejek z serwetki i po sali rozeszła się woń eteru. Trzymając palec na pulsie nieprzytomnego pacjenta, Galt zamknął mu powieki. Czekał na zupełne uśpienie.

Sadko wziął w rękę narzędzia chirurgiczne, Ito zajął miejsce po drugiej stronie stołu. Obaj mieli twarze zakryte gazą, a na rękach miękkie, gumowe rękawice. Obaj pochylili się nad Jonesem.

Galt odłożył serwetkę z eterem i rzekł:

— Sadko, nie będzie operacji. Winien mi jesteś tego człowieka.

Sadko stanął jak wryty, nie wierząc własnym uszom. Zerwał maskę gazową i z jego piwnych oczek strzeliły błyskawice gniewu, a usta plunęły przekleństwem w jakimś obcym języku.

— Co to za głupi żart....? — zaczął.

— Zastrzyknę mu „Kn" — rzekł Galt. — Powinien być ciekawy skutek psychologiczny. Możesz się przyglądać.

— Ja chcę zrobić operację przysadki mózgowej! — odparł Sadko, podchodząc groźnie wolnym krokiem do Galta. Patrzył na jego gardło i poruszał wielkiemi rękami.

Galt odstąpił krok wtył. Groziło mu niebezpieczeństwo. Ale nie chciał się z nim rozprawić siłą, tylko zmusić go, żeby mu zajrzał w oczy.

— Sadko, opamiętaj się! Bo — bo inaczej sprowadzę tutaj z pół tuzina pacjentów, których operowałeś na przysadkę, i których ci dostarczyłem — rzekł złowieszczo.

Już się nie cofał. Przeciwnie. Przysunął się do chirurga i zajrzał mu zbliska w oczy. Sadko błyskał zębami i przechylając głowę to na prawo, to na lewo, szukał wzrokiem odpowiedniego miejsca na szyi Galta. Z gardła wydobywał mu się głuchy, zwierzęcy pomruk, który towarzyszy zawsze obnażonym kłom.

Ale wkońcu wściekłość ustąpiła miejsca wstydliwemu uśmiechowi, który nadał brodatej twarzy łudząco dobroduszny wygląd.

— Ach! Galt! — rzekł. — Ty potr-r-afisz dopr-r-owadzić człowieka do szaleństwa. Nawet takiego bar-r-ranka jak mnie. Masz do tego mistrzowski talent. Jeżeli kiedy otworzę ci czaszkę, to pewnie zamiast przysadki znajdę czer-r-wonego czar--r-cika z r-r-ogami, ogonem i z widłami w pazur-r-ach.

Galt nie słuchał. Otwierał wyjętym z kieszeni kluczykiem szafkę w ścianie, pełną małych flaszeczek z płynami. Etykiety na flaszeczkach były pisane ręcznie, niecierpliwem, subtelnem pismem Galta. Znaki na etykietach nie objaśniły nikogo o zawartości buteleczek. Flakonik oznaczony „Kn", leżał na boku w pudełku wyłożonym watą, a obok niego jakaś specjalna, metalowa szprycka z igłą. Galt odkorkował flakonik i nabrał z niego szprycką trochę płynu. Następnie rozgrzał ostrożnie szprycę nad palnikiem bunsenowskim. Sadko rozbierał się tymczasem z kitla. W zwykłem ubraniu wyglądał bardziej na niedźwiedzia niż kiedykolwiek. Poprostu zdawało się, że jest cały pokryty grubem futrem. Stanął przed szafą, w której trzymał okrycia, przeciągnął się leniwie i ziewnął. Efekt był taki, jakby w gąszczu otworzyła się jaskinia. Na Galta nie zwracał najmniejszej uwagi, tak jakby to było dziecko, bawiące się głupią zabawką. Pozbawiony podniety operacji eksperymentalnej. Sadko zapadł niejako w zimowy sen umysłu.

RESTAURACJA
SAVOY
w SOSNOWCU

otworzyła z dniem 3 maja **letnią werandę**

chłodzące napoje, lody, ciastka i własne wyroby cukiernicze, najlepszej jakości

z dniem 1 maja zaangażowany został **sławny zespół muzyczny**, który w Warszawie cieszył się ogromną popularnością

codziennie, w sali restauracyjnej od g. 23 m. 30 **artystyczny program**, z urozmaiconym repertuarem, pozwala mile i beztrosko spędzić czas do g. 5 rano. 3342

Fabryka Stempli Kauczukowych
Klisz Drukarskich
i Zakład Grawerski
A. BRINER
BĘDZIN
Pl. 3-go Maja 2. Tel. 1-99
3347

Mechaniczna Wytwórnia Wyrobów Drzewnych
J. Świerczyński i S. Adamczyk
Sosnowiec, ul. Wysoka No. 46.
Telefon 10-69.

Wytwórnia urządzona według najnowszych wymagań technicznych ze **suszarnią** — wykonywuje wszelkie roboty wchodzące w zakres wyrobów drzewnych, a specjalnie **stolarszczyznę budowlaną, modele odlewnicze, urządzenia szkolne, biurowe, sklepowe, przyrządy gimnastyczne i meble.** — — — — — — —

Budujących uprasza się o łaskawe zainteresowanie naszą firmą, którym **bezpłatnie** sporządzamy kosztorysy, oraz udzielamy fachowych wskazówek. — — — — — — — — — — —

UWAGA! 3342

Heblowanie desek podłogowych na specjalnej maszynie, oraz obróbka drzewa (półfabrykatów) **dla W. P. P. właścicieli zakładów stolarskich, po cenach przystępnych.** — — — — — —

DESKI I LISTWY PODŁOGOWE NA SKŁADZIE!

Ceny niskie! **Warunki dogodne!**

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KONDYCJI
na wakacje poszukuje młoda rutynowana absolwentka uniwersytetu krakowskiego. — Specjalność: matematyka. Warunki skromne. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Natalja". 3292

WDOWA
młoda poszukuje jakiejkolwiek obsługi. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni". Zawiercie. 3390

SZOFER
z czerwonym prawem jazdy poszukuje posady może złożyć kaucję. Łaskawe zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Szofer". 3367

KUPNO i SPRZEDAŻ

ARIEL 550 CC
z przyczepką dwumiejscową — nowy sprzedam. Gołonóg, stacja Janasz. 3371

FISHARMONJĘ
dobrą, z rejestrami kupi szkoła powsz. Nr. 4 w Sosnowcu, Prezydenta Mościckiego 18. 3363

WYSPRZEDAŻ POWOZÓW
mało używanych i nowych, oraz różnej uprzęży. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 1 a. 3285

SPRZEDAM
parcele budowlaną (75 pr.) w nowoutworzonej kolonji „Sikorka", obok Ząbkowic. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, Narutowicza 34. Ciszek.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" zgubił Józef Rejdych. 3383

KSIĄŻECZKĘ
K. Ch. w Olkuszu Nr. 13281 zgubił Juljan Kozioł z Olkusza. 3340

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubił Wacław Stępkowski. 3389

KSIĄŻECZKĘ
K. Ch. w Olkuszu Nr. 11637 zgubiła Ruchla Laja Hupert z Olkusza. 3341

PRZYJMUJĘ
do szycia suknie, kostjumy i dziecinne sukienki. Sosnowiec, Sielecka 8, Maszczyńska. 3270

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Krzysia". Położony centrum. Ceny minimalne. 3163

WISŁA
Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z utrzymaniem. 3321

KOREKTOR-STROICIEL
fortepianów, pianin i hisharmonij. — Wiadomość: Księgarnia P. Regulskiej, tel. 6-96. 3369

BIURO PRÓŚB
podania, rekursy, tłomaczenia, przepisywania na maszynie, korespondencja polsko-niemiecko - francuska Sosnowiec, Modrzejowska 18-28, telefon 11-87 3362

Najtańsze źródło zakupu!
SKŁAD APTECZNY
„UNITAS"
SOSNOWIEC
Piłsudskiego 24, obok tunelu
Telefon 11-56.
3344

Poleca w wielkim wyborze:

Farby, lakiery, pendzle, pasty do podłóg i obuwia, oraz artykuły domowego użytku. — — — — — —

Wody kolońskie i kwiatowe, perfumy, pudry, oraz mydła krajowe i zagraniczne po **cenach jaknajniższych.**

CENTRALNE OGRZEWANIE
WYKONYWA
„M. ŁEMPICKI Sp. Akc."

Sosnowiec	Warszawa	Katowice
Małachowskiego Nr. 26 tel. 109	Al. Jerozolimskie Nr. 18 tel. 298-11	Gliwicka Nr. 6 tel. 31-42

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące zmiany:

Dnia 2 marca 1932 r.

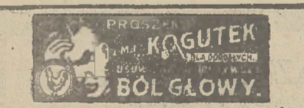
RS. 1. Spółdzielczy Bank Zagłębia, z ograniczoną odpowiedzialności w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu — Wydział Handlowy, wyrokiem z dnia 15 stycznia 1932 r. udzielił spółdzielczemu Bankowi Zagłębia, spółdz. z ogr. odp. w Sosnowcu odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 15 kwietnia 1932 r. Nadzorcą sądowym został mianowany Adw. Mirosław Lipski.

WODOCIĄGI
WYKONYWA
„M. ŁEMPICKI Sp. Akc."

Sosnowiec	Warszawa	Katowice
Małachowskiego Nr. 26 tel. 109	Al. Jerozolimskie Nr. 18 tel. 298-11	Gliwicka Nr. 6 tel. 31-42

ROZNE

WYDAJĘ OBIADY
smaczne, tanie. Będzin, Kościelna 2, — II piętro. Retmanowa.



Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8809

1309

LOKALE

PIEKARNIA
nowoczesna w pełnym ruchu do odstąpienia na dogodnych warunkach zaraz. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 3365

POKÓJ
z kuchnią, przedpokój ze szpiżarką do wynajęcia, Sosnowiec, Marjacka 16. 3366

OŻENKI

WDOWIEC
w średnim wieku bezdzietny z majątkiem poszukuje panny lub wdowy dobrego charakteru, zgrabnej z gotówką 6 tys. zł. w celu matrymonjalnym. Oferty z fotografją do „Kurjera Zachodniego" pod „Przyszłość zapewniona". 3368

SPRZEDAM
nowy patefon walizkowy tanio lub zamienię na dobry rower. Milowice, ulica Złota Nr. 9. Kasprowski. 3351

KUPIĘ
2 — 4 mórg ziemi w Zagłębiu Dąbrowskiem Zgłoszenia nadsyłać do filji „Kurjera Zachodniego" w Będzinie dla „W. K.".

TENISOWE RAKIETY
nowe naciągi, piłki, pantofle oraz wszelkie przybory sportowe, poleca po niskich cenach. „Stadjon" Składnica Sportowa. Sosnowiec, Kościelna 6. 3312

KAŻDY
może nabyć na dogodnych warunkach dzieło, potrzebne każdemu kulturalnemu człowiekowi. Tanie! Niezbędne! Przekonaj się! — Żądaj prospektów: — „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2015

KUPIĘ WÓZEK
dziecinny głęboki „niski w dobrym stanie. Fliski, Sosnowiec, ul. Zamkowa 1. 3284

KANALIZACJE
WYKONYWA
„M. ŁEMPICKI Sp. Akc."

Sosnowiec	Warszawa	Katowice
Małachowskiego Nr. 26 tel. 109	Al. Jerozolimskie Nr. 18 tel. 298-11	Gliwicka Nr. 6 tel. 31-42

MŁYN
elektryczny do wyrobu kaszy perłowej, kompletnie urządzony sprzedam. Wiadomość Borecki — Będzin, Hale Tangowe 32.

OKAZYJNIE
do nabycia maszyna do pisania. Wiadomość w Księgarni A. Zmigroda, Będzin, tel. 25. 3281

Zamieniamy
przepalone żarówki na nowe fabryczne za dopłatą. Zakład reg. żarówek „Pawwil", Sosnowiec, ul. Dałecka 10 3382

KONTRAMARKĘ
wydaną przez Gwarectwo „Hr. Renard" skradziono Józefowi Kowalskiemu. 3372

DEFINICJA NA CZASIE.

W szkole nauczyciel wyjaśnia, co to jest dłużnik, a co wierzyciel. Na pytanie, kogo nazywamy dłużnikiem otrzymuje trafną odpowiedź, że jest to ten, który jest coś winien. Na drugie pytanie, kogo nazywamy wierzycielem, odpowiada moja córeczka: „Tych, którzy wierzą, że dostaną pieniądze".

109



KINO
„ZAGŁĘBIE"
1249 DAWNIEJ
Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIŚ
„LUDZIE ARENY" (Cyrkowcy)
Wspaniały dramat cyrkowy. W roli głównej: **FRANCIS X. BUSHMAN**

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONY.

NASTĘPNY PROGRAM:
„ON I JEGO SIOSTRA"
WKRÓTCE:
„SZANGHAJ-EXPRES"

DZWIĘKOWE KINO „PALACE"
W SOSNOWCU.
1250
ulica Warszawska 2.

Dziś premjera polskiego filmu
„SZYB L 23"
dramat z życia górników Zagłębia Naftowego.

W rolach głównych: BASKA, ORWID, STEFAN JARACZ i JERZY MARR. — — — — —

Ceny miejsc od 50 groszy.

WKROTCE
W szponach czerezwyczajki

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie. 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.